

A B R A M O W I C E
G Ł U S K D O M I N Ó W



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

„Lublin. 700-lecie.

Historia dzielnic” – redakcja serii:
Dominik Szulc, Hubert Mąćik

„**Abramowice, Głusk, Dominów**”
– redaktorzy zeszytu: Dominik
Szulc, Jacek Chachaj, Hubert Mąćik

Redakcja techniczna:

Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



Na okładce: fasada kościoła w Abramowicach, fot. K. Broniewski, przed 1914, zbiory Instytutu Sztuki PAN, Warszawa, sygn. B0000000186.

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-936086-5-2

Druk: Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Środowisko przyrodnicze (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)
Archeologia o początkach Abramowic (*R. Niedźwiadek*)
Abramowice XIV – pocz. XVII w. (*J. Chachaj, D. Szulc*)
Abramowice od I poł. XVII do końca XVIII w. (*W. Bondyra*)
Parafia w Abramowicach w XVIII wieku (*A. Hamryszczak*)
Remont plebanii przy ul. Głuskiej w Lublinie (*D. Kopciowski*)
Abramowice w XX w. (*E. Rzeczowska*)
Herb Głuska w Albumie Heroldii Królestwa Polskiego (*H. Seroka*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach danej dzielnicy czy osiedla obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, które dla większości mieszkańców Lublina mogą nie być zrozumiałe, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczone są w tekście głównym pogrubieniem (np. dziesięcina, Mętów).

Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w innych zeszytach serii. Następnie pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina, choćby leżały w ziemi lubelskiej. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, zaś podając ważniejsze informacje o nich ograniczamy się tylko do daty pierwszej wzmianki, ewentualnej daty lokacji (gdy jest różna od daty pierwszej wzmianki), oraz informacji świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta, a także z lubelskimi urzędnikami ziemskimi.

Dzielnice Abramowice i Głusk to najdalej na południowy wschód wysunięta część Lublina. W obrębie miasta od północy przylegają do niej: Kośminek, Dziesiąta i Wrotków, a od zachodu Zemborzycze. Od południa dzielnica graniczy z gminą wiejską Głusk.

Abramowice znajdują się w prawobrzeżnej części Lublina, położonej na południe od doliny Bystrzycy, która przecina miasto z południowego zachodu na północny wschód. Dzielnica ta leży w obrębie dwóch **mezoregionów fizycznogeograficznych** Wyżyny Lubelskiej: w skrajnie północnej części Wyniosłości Giełczewskiej i w skrajnie zachodniej części Płaskowyżu Świdnickiego. Wyniosłość Giełczewska zajmuje obszar pomiędzy doliną Bystrzycy i doliną Czarniejówki, Płaskowyż Świdnicki obejmuje zaś tereny leżące na wschód od doliny Czarniejówki.

W podłożu całej dzielnicy występują osadowe skały węglanowe, takie jak, margle, opoki, gezy i wapienie. Są to skały osadowe, powstałe na bazie szczątków organizmów morskich, głównie pochodzenia zwierzęcego. Ich geneza sięga okresu kredy – najmłodszej części **ery mezozoicznej** oraz z paleogenu – najstarszej części **ery kenozoicznej**, podczas których obszar Wyżyny Lubelskiej i innych regionów Polski zajmowało rozległe morze. Na tych skałach węglanowych zalega cienka warstwa młodszych utworów piaszczystych i pylastych, powstałych głównie w **plejstocenie**, czyli w epoce zlodowaceń kontynentalnych jako efekt wietrzenia skał, w tym również skał przyniesionych ze Skandynawii przez lądolód. Dno doliny Czarniejówki wyścielane jest z kolei piaskami i mułami naniesionymi przez wody rzeki. Występują tu również torfy powstałe z rozkładu szczątków roślinnych w warunkach trwałego uwilgotnienia. Jeszcze przed II wojną światową torf był wydobywany z dna doliny i po wysuszeniu używano go jako materiału opałowego.

Pomimo podobnej budowy geologicznej, ukształtowanie powierzchni na obszarze dzielnicy jest zróżnicowane. Granicę krajobrazową stanowi dolina Czarniejówki. Obszar położony na zachód od rzeki, należący do Wyniosłości Giełczewskiej to rozległy i wyrównany garb, który rozciąga się na wschód aż po dolinę Bystrzycy. W obrębie Abramowic znajduje się część centralna tego garbu i jego wschodnie stoki bardzo łagodnie i stopniowo opadające ku dolinie Czarniejówki.

Mezoregiony fizycznogeograficzne

– jednostki przestrzeni o podobnych cechach środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza budowy geologicznej i rzeźby terenu. Są jednostkami niższego rzędu w stosunku do makroregionów. Lublin położony jest w granicach jednego makroregionu – Wyżyny Lubelskiej i czterech mezoregionów: Płaskowyżu Nałęczowskiego, Równiny Bełżyckiej, Płaskowyżu Świdnickiego i Wyniosłości Giełczewskiej.

Era mezozoiczna – era geologiczna, nastąpiła po erze paleozoicznej. Rozpoczęła się około 250 mln lat temu, a zakończyła się 65 mln lat temu wymieraniem wielkich gadów, m.in. dinozaurów. Wyróżniamy w niej trzy okresy: trias, jurę i kredę.

Era kenozoiczna – najmłodsza era geologiczna, która nastąpiła po erze mezozoicznej. Dzieli się na plejstocen i holocen.

Plejstocen – starszy okres ery kenozoicznej, kiedy miały miejsce zlodowacenia kontynentów północnej półkuli.

Meandry – zakola rzeki, przypominające kształtem pętlę. Tworzą się naturalnie na obszarach gdzie spadki terenu są bardzo małe, a nurt rzeki jest powolny. Meandry w czasie dużych powodzi mogą ulec odcięciu od koryta głównego i wówczas stają się jeziorami, zwanymi starorzeczami.

Maksymalne wysokości sięgają tu 205–209 m n.p.m. i notowane są niedaleko północnego skraju lasu Dąbrowa, w pobliżu granicy z Zemborzycami.

W tej części dzielnicy osadnictwo zdecydowanie skupione zostało głównie wzdłuż doliny rzecznej, zajmując jej zbocza oraz przylegające do nich krańce wierzchowiny. Dwie główne osie skupiające większość zabudowy, zarówno obecnej, jak i historycznej to ulica Abramowicka i Wólczańska. W bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, założono w XVIII wieku zespół dworski. Obszar wierzchowiny od czasów średniowiecza zajmowały natomiast pola uprawne.

Rzeźba części dzielnicy, położonej na wschód od doliny Czerniejówki i geograficznie należącej do Płaskowyżu Świdnickiego jest bardziej urozmaicona. Występują tu dwa wyraźne wzniesienia o ogólnym kierunku wschód-zachód oddzielone od siebie i od terenów sąsiadujących dość głębokimi, wyraźnie wyróżniającymi się w krajobrazie suchymi dolinami. Ten układ naprzemiennie występujących wzniesień i obniżień dobrze widoczny jest wzdłuż ulicy Głuskiej, na odcinku od skrzyżowania z ulicą Wyzwolenia po Dominów. Przy ulicy Szklarniowej występuje dolina, której dno położone jest poniżej 180 m n.p.m. Następnie aż do ulicy Sachsów teren wznosi się do powyżej 200 m n.p.m., potem do ulicy Przepiórczej znowu opada. Kolejna kulminacja występuje w okolicach ulicy Wygodnej, a obniżenie, zwane Zimnymi Dołami, pokrywa się z granicą miasta. Warto zwrócić uwagę, że przemierzając ulicę Abramowicką, która podobnie jak równoległy do niej odcinek ulicy Głuskiej wytyczona została wzdłuż krawędzi doliny Czerniejówki po drugiej stronie rzeki, nie zobaczymy takiego urozmaicenia rzeźby. Powierzchnia jest tam bardziej wyrównana, a różnice wysokości dużo mniejsze.

W części prawobrzeżnej, położonej na wschód od doliny Czerniejówki wysokości bezwzględne się-

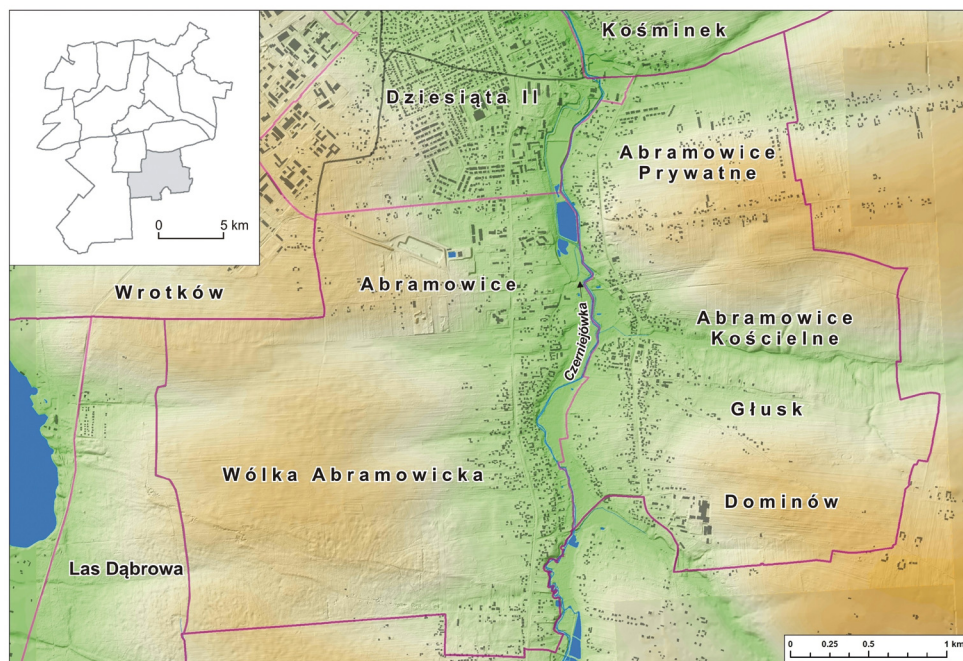
gają 214 m n.p.m. Ta najwyższa część znajduje się na wschodnich krańcach dzielnicy a zarazem i miasta, w sąsiedztwie ulicy Sachsów. Jest to doskonały punkt widokowy, z którego rozpościera się rozległa panorama obejmująca nie tylko Abramowice ale i inne części miasta włącznie z Majdankiem i Felinem.

Warto zaznaczyć, że w prawobrzeżnej części dzielnicy, oprócz bezpośredniego sąsiedztwa rzeki, to wierzchowiny i ich stoki były obszarami zajęтыми przez osadnictwo. Zabudowa przy obecnych ulicach: Zorza, Sachsów oraz Wygodna to dawne wsie na bazie których w ostatnim czasie zaczęło rozwijać się budownictwo o charakterze miejskim. Doliny zbierające nadmiar wód w czasie opadów i roztopów, niezmiennie pozostają wyłączone z zabudowy mieszkaniowej.

W krajobrazie dzielnicy ważne miejsce zajmuje sama dolina Czerniejówki. Ma ona przebieg południowy. Jej szerokość w najwęższym miejscu, poniżej mostu przy ul. Strojnowskiego osiąga zaledwie 50 m, natomiast w Abramowicach Kościelnych na wysokości ulicy Przepiórczej wynosi około 400 m. Zbocza doliny, choć niewysokie, są dość dobrze wykształcone i wyraźnie zaznaczają się w krajobrazie. Szczególnie mocno zaakcentowane jest zbocze wschodnie, wzdłuż którego biegnie ulica Głuska. Zbocze zachodnie, od strony ulicy Abramowickiej, jest znacznie łagodniejsze. W dnie doliny, w pobliżu kompleksu szpitalnego wybudowanego na terenie dawnego zespołu dworskiego, znajdują się stawy rybne. Obecnie zajmują one tylko około 8 ha, ale niegdyś ich powierzchnia była znacznie większa, o czym świadczą suche polde-ry porośnięte roślinnością szuwarową występujące na długim odcinku, zarówno na północ, jak i południe od szpitala. W dolinie rzeki i jej bezpośrednim sąsiedztwie widoczne są też rowy melioracyjne, zbierające nadmiar wody i odwadniające przyległy do nich teren.

Koryto Czarniejówki na obszarze Abramowic jest w większości uregulowane. Jedynie na odcinku południowym pokrywającym się z przebiegiem granicy miasta, blisko kompleksu stawów w Dominowie, rzeka ma naturalny charakter z wyraźnie zaznaczającymi się **meandrami**. Teren bezpośrednio przylegający do rzeki porasta roślinność przywodna i łąkowa. Dolina Czarniejówki na odcinku abramowickim ma zatem bardziej

naturalny charakter niż doliny innych rzek Lublina, czyli Bystrzycy i Czechówki. Występują tu stałe podmokłości, zdarzają się też okresowe zalewy, zwłaszcza w części południowej. Badania hydrologiczne pokazują jednak, że ekosystem tego obszaru podlega niekorzystnym z przyrodniczego punktu widzenia zmianom. Wyraźnie obniżył się poziom wód gruntowych, o czym świadczy zanik źródeł występujących tu jeszcze w latach 50. XX wieku oraz kurczenie się obszarów stałe podmokłych. Jest to efekt lokalizacji podziemnych ujęć wody w dolinie Czarniejówki: w 1954 roku w dzielnicy Dziesiąta (ujęcie Dziesiąta) i w 1988 roku na pograniczu Lublina i gminy Głusk (ujęcie Wilczopole). Hydrologicy sygnalizują nawet występowanie lokalnego leja depresyjnego, czyli wyraźnego obniżenia zwierciadła wód podziemnych powstałego na skutek długotrwałego poboru dużych ilości wody.



POŁOŻENIE ABRAMOWIC, GŁUSKA I DOMINOWA NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI, OPR. L. GAWRYSIAK I P. MROCZEK

Ze względu na obecność na powierzchni osadów piaszczystych i pylastych na opisywanym obszarze występują głównie gleby płowe, brunatne i pseudobielicowe. W dolinie Czarniejówki wykształciły się gleby mułowo-torfowe oraz słabe mady. Ogólnie rzecz biorąc są to gleby średniej jakości, niższej niż w zachodniej części Lublina, po lewej stronie Bystrzycy. Dominuje tu klasa III ze znacznym udziałem klasy IV. Na skutek pozarolniczej działalności człowieka w wielu miejscach zostały one znacznie zmienione, zwłaszcza tam, gdzie dokonywano deniwelacji terenu i zdejmowano pokrywę glebową lub przysypywano ją nowym materiałem.

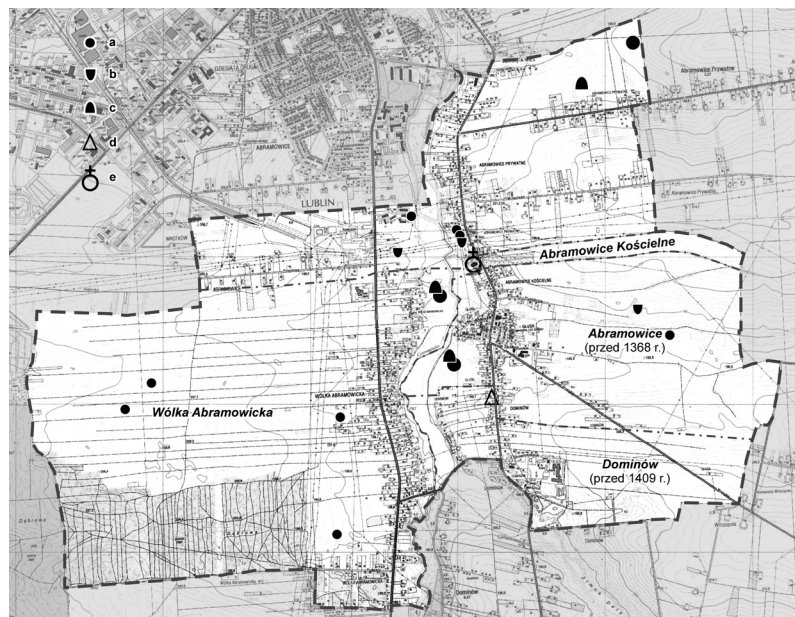
Przez południowo-wschodnie dzielnice Lublina przepływa Czerniejówka, wzdłuż niej ułożone są historyczne miejscowości, które włączono w granice miasta. W części bieg rzeki stał się także granicą pomiędzy Abramowicami, Głuskim i Dominowem. Jednak ciek wodny, mimo iż mogą stanowić naturalną limitację, to bardziej zbliżyły do siebie ludzi. Zapewne tak było również z Czerniejówką – wzdłuż niej rekonstruuje się przebieg średniowiecznego szlaku handlowego, który aktualnie powielają nawierzchnie asfaltowe.

Dobrodziejstwa bieżącej wody oraz żyzne gleby dostrzegli także rolnicy ze środkowego okresu epoki kamienia gładzonego (neolitu). Relikty osady identyfikowanej z kulturą pucharów lejkowatych odnaleźli archeolodzy prowadzący rozpoznanie powierzchniowe w ramach systemu AZP. Są to równocześnie najstarsze, ze znanych, śladów ludzkiej bytności w omawianej części Lublina. Zapewne, wraz z siedliskami w rejonie współczesnych Zemborzyc oraz na południe od granic miasta, tworzyły większą ekumenę. Ponieważ zabytki tych społeczności zostały zebrane z powierzchni gruntów ornych, nie dostrzeżemy wśród nich tak spektakularnych form jakie odnotowaliśmy w sąsiadującej od zachodu dzielnicy miasta. Nie mniej jednak, identyfikacja trwałych osad pozwala sądzić iż uprawą żarową objęto niemal cały obszar, gdzie ulokowane były historyczne wsie.

Pozostałe punkty osadnicze datowane na epokę pradziejów zostały zaklasyfikowane do „śladów osadniczych”. W tej kategorii mieszczą się pojedyncze i rozproszone znaleziska, które stanowią dopełnienie stanu zagospodarowania danego terenu, w konkretnym czasie, a pośrednio wyznaczają zasięg penetrowanych stref. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że obszar eksploatowany

WAŻNIEJSZE STANOWISKA ARCHEOLOGICZNE
NA TERENIE RUR, OPR. R. NIEDŹWIADEK.

a – pradziejowe stanowiska osadowe;
b – stanowiska osadowe z VIII-X w.;
c – stanowiska osadowe z XII-XIII w.;
d – kurhan o nieustalonej chronologii;
e – kościół Św. Jakuba z cmentarzem.



w pradziejach pokrywał się z terenem zajęтым aktualnie przez uprawy rolne.

W średniowieczu obszar, jaki moglibyśmy uznać za trwale zasiedlony, skurczył się w porównaniu z poprzednimi epokami. Osady datowane na wczesne średniowiecze, a przede wszystkim na XII-XIII wiek, zakładano w bezpośredniej bliskości Czerniejówki. Obecność znalezisk z końcowych stuleci wczesnego średniowiecza jest szczególnie istotna w kwestii lokacji historycznych miejscowości. Zauważmy, że dla części z nich – głównie Abramowic – już w XIV wieku odnajdujemy źródłowe potwierdzenie istnienia w zorganizowanej formie. Zbieżność cezur czasowych zdaje się nie być przypadkowa. Należałoby sądzić, że grunty pod wieś datowane na początek średniowiecza, były już użytkowane w okresie wcześniejszym. Oczywiście, na podstawie znalezisk ceramiki zebraanej z powierzchni stanowisk archeologicznych nie jesteśmy w stanie ocenić intensywności, a tym bardziej sposobu zagospodarowania terenu zajętego przez Abramowice. W tym przypadku trzeba jednak zakładać, iż lokacja wsi była rodzajem uporządkowania wcześniejszego statusu, niż wytyczeniem i budową od podstaw osad posiadających już prawne podstawy egzystencji. Korelując ze sobą rozprzestrzenienie stanowisk archeologicznych, datowanych na końcowy odcinek wczesnego średniowiecza, z zasięgiem łańców stanowiących efekt rozplanowania lokacyjnego wsi zauważamy znaczną zbieżność.

Z pewnością, problem zasięgu gruntów nadanych w czasie lokacji ze starszymi reliktnami osadnictwa jest zagadnieniem wartym osobnych studiów, lecz te mogą być oparte wyłącznie o wyniki badań wykopaliskowych. Tymczasem, jedyne roboty ziemne przy których nadzór archeologiczny był nieodzowny miały miejsce w 2007 roku przy okazji budowy kanalizacji deszczowej wokół kościoła parafialnego pw.

Św. Jakuba przy ul. Głuskiej. Rezultaty tych prac, bardzo skrótowo, można przedstawić w dwóch zdaniach. Pierwszym wnioskiem będzie stwierdzenie obecności warstwy sepulkralnej ciągnącej się wzdłuż bocznych elewacji budynku. Przed jego frontem zaś udało się odsłonić kilka nienaruszonych wkopów grobowych. Pierwsza z wymienionych sytuacji dowodzi, że mogiły zostały zniszczone jeszcze w czasach historycznych. Można zakładać, że stało się to na skutek przeorywania cmentarza – tak, aby uzyskać nowe miejsce pod pochówki. Działo się tak, gdy informacje o miejscu poszczególnych grobów zatarły się lub zanikła o nich pamięć. Obecność nienaruszonych jam z pochówkami przed elewacją frontową świątyni, dowodzi, iż miejsca spoczynku tych zmarłych otoczono szacunkiem. Trzeba przy tym przyznać, że część z jam przecinała się wzajemnie. To zaś, oznacza wieloetapowość grzebania ludzi, przy jednoczesnym – przynajmniej częściowym – uszanowaniu starszych mogił.

Na podstawie danych zgromadzonych w toku nadzoru archeologicznego nie pozyskaliśmy danych, jakie pozwoliłyby określić ramy użytkowania tej nekropoli. Sądzić należy, że przestała być użytkowana w I połowie XIX w., gdy wytyczono nekropole wykorzystywaną do dzisiaj. Niewykluczone, że cmentarz użytkowany był od początku fundacji kościoła, bowiem wizytacje już z końca XVI stulecia rejestrują przekazy o przestrzeni grzebalnej wydzielonej parkanem, pośród której znajdowała się kostnica.

Na opisywanym terenie znajduje się jeszcze jedna mogiła – niedatowany kurhan w pobliżu lokacyjnej granicy Abramowic i Dominowa. Ten obiekt, podobnie jak wcześniejsze dzieje Lublina, czekają na swoich badaczy. Poza tym, trzeba stwierdzić iż Głusk – współczesna dzielnica Lublina – jest doskonałym miejscem do śledzenia przemiany osad wczesnośredniowiecznych w miejscowości lokacyjnej.

*Tekst główny: Jacek Chachaj
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II)
Wyjaśnienia terminów: Dominik Szulc
(Instytut Historii PAN)*

ABRAMOWICE OD XIV DO POCZ. XVII WIEKU

Abramowice pojawiły się w źródłach pisanych w końcu XIV wieku, gdy w 1398 roku ówczesny właściciel wsi (a także części Wilczopola) **Sieciech z Grodzca** wystawił dokument fundacyjny dla tamtejszego kościoła. Sieciech (Sieciej) występował, jako właściciel Abramowic do końca drugiej dekady XV wieku, a poza częścią Wilczopola posiadał Chwałowice, Komorzyn i Ochodzę w rejonie Zawichostu. W 1423 roku był **starostą** lubelskim, co pozwala zaliczyć go do ważniejszych przedstawicieli szlachty lubelskiej schyłku XIV i początków XV wieku. Można jednak sądzić, że nie odziedziczył Abramowic po przodkach, lecz, że wszedł w ich posiadanie poprzez ślub z Dzierśławą (Dzierżką), notowaną, jako dziedziczka wsi w latach 1409-1418. Może o tym świadczyć fakt, że w latach 1409-1414 występowała także inna właścicielka Abramowic, siostra Dzierśławy – Małgorzata, żona Prota (Procia), utożsamianego z **Protem ze Szczebrzeszyna**, starostą lubelskim z lat 1412-1414. Ponieważ trudno byłoby w inny sposób wyjaśnić tak opisaną własność, to Dzierśława i Małgorzata wydają się spadkobierczyniami poprzednich dziedziców wsi. Jednocześnie wysoka pozycja społeczna ich mężów, należących do lokalnych elit, sugeruje podobną rolę rodu, do którego należały. Choć nie ma na to żadnych dowodów, można byłoby postawić hipotezę, że wywodziły się one z rodu reprezentowanego przez kasztelana lubelskiego z lat 1362-1363 Abrahama. Jego niezbyt powszechne, choć czasem spotykane wśród polskiego rycerstwa imię dałoby się powiązać z początkami **Abramowic**, a pozycja społeczna dobrze wyjaśniałaby kontekst małżeństw Dzierśławy i Małgorzaty, być może córek, lub wnuczek Abrahama.

Dobra posiadane przez Sieciecha zostały podzielone po jego śmierci między spadkobierców. Syn Sieciecha – Jan Parteka objął Chwałowice, Komorzyn oraz część Wilczopola. Abramowice przypadły natomiast siostrze Jana - Pachnie (Piechnie, Pichnie), notowanej, jako właścicielka wsi w latach 1427-1466. Poza Abramowicami posiadała ona położoną koło nich wieś Jabłonkę, wspomnianą już w 1414 roku, graniczącą, podobnie, jak same Abramowice, z Dziesiątą. Po 1460 Jabłonka przestała istnieć, jako samodzielna osada i zapewne weszła w skład Abramowic. Pachna była drugą żoną kasztelana radomskiego **Jana z Klimontowa i Ossolina** (nazywanego dlatego Klimuntowskim lub

Sieciech – jedno z najstarszych polskich imion, poświadczone już w początku XII w. Jest oboczną formą dwuczłonowego imienia Wszeciech (Wszesiech), którego pierwszy człon „wsze-” pochodzi od słowa „wszystek”, zaś człon drugi „-ciech” od słów „uciecha, pociecha”.

Starosta – inaczej niż obecnie, był on urzędnikiem królewskim sprawującym władzę administracyjno-sądową, wojskową oraz skarbową na podległym mu terytorium, niekiedy 2-3 powiatów sądowych. Urząd starościński zaprowadził król czeski i polski Wacław II na przełomie XIII/XIV w.

Abramowice – nazwa patronimiczna, która od XV do XVIII w. zapisywana była jako „Abrahamowice” lub „Habramowicze”. Nazwa ta oznaczała potomków lub poddanych człowieka o imieniu Abraham (z którego przez osłabienie artykulacji „h” powstało później imię Abram). Imię to pochodzi od hebrajskiego wyrazu „ab”, które jest tłumaczone, jako „ojciec wielu, dostojny ojciec”, „kochaj ojca”. Pierwotna nazwa wsi mogła brzmieć „Abrahamowicy”.

Ossolińskim), któremu wniosła odziedziczone przez siebie dobra. W ten sposób Abramowice przeszły na długo w ręce Ossolińskich herbu Topór. Po Janie właścicielem wsi był jego trzeci syn **Andrzej Ossoliński**, który dążył do powiększenia swego stanu posiadania w okolicach Lublina, nabywając w 1473 roku Sławini i Wolę Sławińską. Wraz z braćmi w 1484 roku sprzedał jednak te wsie niejakiemu Warszowi Mychowskiemu. W 1488 roku jego synowie dokonali podziału dóbr odziedziczonych po ojcu. Abramowice przypadły najstarszemu spośród pięciu synów Andrzeja – **Janowi Ossolińskiemu**, podkomorzemu lubelskiemu, który w 1496 roku zastawił je, wraz z dworem, Piotrowi Pszonce z Babina za sumę 250 **florenów**. Wspomniany zastaw był skutkiem poważnych kłopotów finansowych, w jakich znalazł się pod koniec życia Jan Ossoliński wskutek nie wywiązywania się ze zobowiązań jego licznych dłużników, oraz osób, którym udzielał poręczeń majątkowych. Pod koniec życia większość jego ogromnego majątku była zastawiona. W następnym pokoleniu zaczęła się degradacja majątkowa, a co za tym idzie, także upadek znaczenia tej gałęzi rodu.

Można jednak przypuszczać, że w rękach potomków Jana Ossolińskiego pozostawały Abramowice jeszcze, przez co najmniej dwa pokolenia. W 1565 roku nie wymieniony z imienia Ossoliński był właścicielem wsi oraz kolatorem abramowickiej parafii. W 1595 oraz 1603 roku Abramowice oraz patronat parafii należały do Andrzeja Ossolińskiego, zapewne wnuka podkomorzego lubelskiego Jana (zarazem syna Stanisława Ossolińskiego). Prawdopodobnie krótko potem rodzina Ossolińskich z Abramowic wygasła, bo w 1626 roku, jako właściciela wsi odnotowano już Mikołaja Gniewosza z Oleksowa.

Przyjmując hipotezę, że Abramowice powstały w początkach 2. połowy XIV wieku możemy stosun-

kowo łatwo wyjaśnić przyczyny ich osadzenia. Wieś powstała przy ważnej drodze, opisywanej w późniejszych czasach, jako trakt z Lublina do Szczepreszy-na, prowadzącej w kierunku południowym wzdłuż prawego (wschodniego) brzegu rzeki Czerniejówki, nazywanej w średniowieczu i w XVI wieku Jabłon-ną lub Skrzyniczką. W czasach Kazimierza Wielkiego podjęta została ekspansja na Ruś, co wymagało kontynuowania działań podejmowanych już w czasach Władysława Łokietka, mających na celu gospodarcze, ludnościowe i wojskowe wzmocnienie ziemi lubelskiej. W działania te wpisywało się zarówno wydanie w 1317 roku przez Władysława Łokietka dokumentu nadającego wójtostwo lubelskie mieszczaninowi krakowskiemu, swojemu „zaufanemu, wiernemu słudze” **Maciejowi z Opatowca**, sprzedaż tego wójtostwa w 1342 roku **Franczkowi z Moguncji** dokonaną przez Kazimierza Wielkiego, jak też podjęcie budowy umocnień miejskich przez tego samego władcę. Dodatkowo należy pamiętać, że działalność Kazimierza Wielkiego była bezpośrednim skutkiem najazdu tatarskiego, który zniszczył okolice Lublina w 1341 roku. Uwzględniając to wszystko łatwo zrozumiemy przyczyny, dla których zostały podjęte działania mające wzmocnić demograficzny i wojskowy potencjał okolic sąsiadujących bezpośrednio z Lublinem, położonych wzdłuż jednej z dróg łączących miasto z zie-

Floren – znany także jako złoty polski, od XV do II połowy XVI w. będący w Polsce (inaczej niż w Europie Zachodniej) tylko jednostką obrachunkową równą 30 groszom. W XVI w. stanowił równowartość w srebrze tzw. czerwonego złotego, bitego jako moneta obiegowa od 1528 roku. Dopiero od 1564 r. floren bity był w Polsce jako realna moneta srebrna tzw. półkopek (gdyż pół kopy stanowiło jednostkę miary równą 30 sztukom np. groszy).

miami ruskimi (niespełna 40 kilometrów od Lublina droga ta przekraczała granicę **Rusi Czerwonej**).

Zauważmy, że poza Abramowicami wszystkie położone w pobliżu wsie należące do szlachty (Dominów, **Wilczopole**, **Ćmiłów**, **Mętów**) były albo z założenia osadami drobnorycerskimi, albo ulegały szybkim podziałom własnościowym w XV wieku. Możemy to interpretować, jako skutek nadań królewskich mających zapewnić obronę południowych podejść do Lublina. Hipotetyczne nadanie na rzecz kasztelana lubelskiego, który odpowiadał między innymi za obronę lubelskiego zamku, także pasuje do opisywanego kontekstu. Wszystkie te wsie dodatkowo tworzyły enklawę własności szlacheckiej otoczoną ziemiami należącymi do monarchy lub kompleksami leśnymi. Na północ od tej enklawy znajdowała się parafia lubelska, w której tylko Dziesiąta w XIV wieku przeszła w ręce archidiakonów lubelskich zamieniona przez króla za teren na Wzgórzu Staromiejskim.

Maciej z Opatowca – mieszczanin krakowski, bliski współpracownik i zaufany Władysława Łokietka. Był zarządcą generalnym, być może już w latach 1317-1321, reorganizowanych wówczas dóbr książęcych i królewskich w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej. W 1321 r. był pełnomocnikiem króla przy wyznaczaniu rajców w Krakowie, co było konsekwencją tzw. buntu wójta Alberta z lat 1311-1312 przeciw Łokietkowi, w tłumieniu którego Maciej mógł uczestniczyć. Tłumaczyłoby to jego późniejszą karierę u boku monarchy, jako mieszczanina i udział w wyznaczaniu rajców krakowskich. W 1317 r. Łokietek wyznaczył go zasadźcą i pierwszym wójtem Lublina, nadając mu 16 spośród 100 przyznanym miastu łanów, 1/3 kar sądowych, 1/6 czynszów, a nadto jatki rzeźnicze, karczmy, młyny i łążnie. Maciej zmarł prawdopodobnie przed 4 czerwca 1323 r. Jego bratem był mieszczanin krakowski Piotr.

Na wschód – za sporym obszarem lasu – zlokalizowany był królewski Krępiec; na południe, wzdłuż wymienianej kilkakrotnie drogi, spotykamy same osady królewskie (**Chmiel**, **Krzczonów**), albo wsie, które zostały nadane przez króla Kościołowi dopiero w trzeciej i czwartej dekadzie XV wieku (**Czerniejów**, **Skrzynice**). W końcu na zachód – Wrotków, oraz położone za kolejnym lasem Zemborzycy.

Same Abramowice znajdowały się na północnych krańcach wspomnianego kompleksu własnościowego, granicząc od północnego zachodu i północy z należącymi do parafii lubelskiej Wrotkowem i Dziesiątą, od wschodu z kompleksem lasów, od południowego wschodu z Wilczopolem, od południa z Dominowem, a od południowego wschodu z Rawszycami oraz lasem, za którym położony był Ćmiłów. Nie ma zbyt wielu informacji pozwalających dokładniej odtworzyć wygląd średniowiecznych Abramowic. Poza pochodzącą z 1451 roku wiadomością o przeniesieniu wsi na **prawo magdeburskie**, co pozwala przyjąć, że została zorganizowana według typowych wówczas wzorów przestrzennych, z podziałem na **łany**, nie potrafimy powiedzieć zbyt wiele o jej wielkości, czy zasięgu. Wiemy, że kościół parafialny powstał na prawym brzegu Czerniejówki, przy drodze z Lublina. Późniejsza lokalizacja dworu po przeciwnej stronie rzeki pozwala sądzić, że także w średniowieczu dwór i folwark funkcjonowały właśnie tam. Zapewne z folwarkiem należy łączyć wzmiankę o łące, która znajdowała się w znacznej odległości na zachód od terenu, który najczęściej nazywamy Abramowicami. W 1565 roku właściciel Abramowic Ossoliński był od dłuższego czasu właścicielem łąki znajdującej się na smudze Rawczyca (była to zapewne pozostałość po wsi Rawszyce) sięgającej klinem między Zemborzycami a Wrotkowem aż do łąki plebana z Zemborzyc. Łąka ta musiała sięgać niemal do Bystrzycy, skoro Osso-

liński skarżył się, że woda ze stawu wrotkowskiego zalewa jej część.

Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów graniczącej bezpośrednio z Abramowicami, położonej na południe od nich wsi Dominów. Sąsiedztwo to zresztą nie zawsze korzystne było dla Dominowa, jak w 1447 roku, gdy wieś zalana została wodami stawu w Abramowiczach. Dominów pojawia się w źródłach w 1409 roku, ale, jak już wspomniano, jej początki niemal na pewno możemy przesunąć co najmniej na XIV wiek. W drugiej dekadzie XV wieku Dominów miał zapewne co najmniej czterech dziedziców, którymi byli bracia Stanisław, Dzierśław, Piotr i Wojciech. Może to sugerować, że wieś została podzielona po śmierci poprzedniego właściciela, zapewne ojca wspomnianych właścicieli. W następnych latach dochodziło do kolejnych podziałów własnościowych, a część Dominowa przeszła zapewne w ręce osób przybyłych z zewnątrz. Z Dominowa pisał się w latach 1447-1484 m.in. Prandota, burgrabia, a następnie sędzia grodzki lubelski. Znaczna część właścicieli wywodziła się od wspomnianych czterech braci, co zdaje się potwierdzać przekaz Jana Długosza z lat 70. XV wieku, który wspominał o wielu dziedzicach Dominowa, noszących herb Nowina. Pozostawali oni w bliskich relacjach z dziedzicami Abramowic, choćby z racji przynależności do parafii abramowickiej. Dodatkowo znane są związki rodzinne szlachty z Abramowic i Dominowa. Żoną dziedzica Dominowa Piotra (którego imię może sugerować przynależność do rodu, z którego wywodzili się czterej wspomniani bracia) była córka Piechny z Abramowic.

Powstanie parafii w Abramowicach możemy z bardzo dużym prawdopodobieństwem datować na schyłek XIV wieku. Pochodzący z 15 sierpnia 1398 roku jej dokument fundacyjny, wspomina o wzniesieniu przez Sieciecha w Abramowicach, za zgodą

biskupa krakowskiego Piotra Wysza wyrażoną 21 lutego 1396 r., kościoła pod potrójnym wezwaniem Trójcy Świętej, NMP oraz św. Jakuba (w II połowie XV wieku zachowało się już tylko to ostatnie wezwanie), oraz o przekazaniu na użytek świątyni trzech wolnych łąnów wraz z drzewami, krzakami i zarosłami, ciągnących się na długość **25 staj** od gruntu

Franczko (Franciszek) z Moguncji – niewiele można o nim powiedzieć. Badania utrudnia fakt, iż praktycznie nie zachowały się średniowieczne źródła pisane z Moguncji, jednak przypuszcza się, że sam Franczko (którego imię należy zaliczyć wówczas do rzadkich) mógł w Niemczech występować pod innym imieniem. Lubelska historyk Bożena Nowak uważała, że Moguncję mógł opuścić w 1329 r. podczas powstania rzemieślników i przenieść się do Krakowa. Nie wykluczała, że był on identyczny ze wspomnianym w 1338 r. mieszczaninem krakowskim Franciszkiem synem Marcina Crois, odnotowanym kilka lat później Franciszkiem Rudussonis, lub Franciszkiem celnikiem i wójtem krakowskim w latach 1361-1363. W 1342 kupił (co wówczas było zupełnie normalne) wójtostwo lubelskie, z którego w kolejnych latach czerpał niewielkie dochody (co może sugerować niewysoka kwota wykupu wójtostwa). Jednocześnie z zakupem wójtostwa otrzymał od Kazimierza Wielkiego dwie leżące wówczas pod Lublinem wsie: Bronowice i Konopnicę. Nie żył już na pewno w latach 90. XIV w. Zakup wójtostwa przez Franczka i jego niemieckie pochodzenie zostało wykorzystane przez hitlerowców w 1942 r. do udowadniania, że Lublin od początku był miastem nie polskim, lecz niemieckim, a także zorganizowania w tym roku obchodów 600-lecia miasta („1342-1942”).

Ruś Czerwona – obszar historycznie rozpościerający się w dorzeczu Sanu i Dniestru po Prypeć. Jego głównymi grodami były m.in. Lwów, Przemyśl, Chełm, Jarosław i Sanok.

kościelnego, a także karczmy wzniesionej na tym gruncie. Dodatkowo pleban uzyskał na mocy wspomnianego zapisu prawo do łowienia ryb w należącym do Sieciecha stawie (jest to najstarsza wzmianka mówiąca o istnieniu stawu w Abramowicach), oraz **dziesięciny snopowe** z pól folwarcznych w Abramowicach, oraz ról poddanych Sieciecha w Abramowicach i Wilczopolu.

Prawo magdeburkie było najpopularniejszym w dawnej Polsce wariantem tzw. prawa niemieckiego, a więc praw i swobód przyniesionym z Niemiec, nadawanych nowym osadnikom od XIII w., tu na przykładzie praw i swobód mieszczan Magdeburga. Lepsza organizacja lokowanych w ten sposób osad spowodowała, że wyparło ono tzw. prawo polskie. Lokacja na prawie niemieckim (magdeburkim) polegała na tym, że osadnicy otrzymywali od właściciela nowej osady 1 1/2 łana ziemi, dziedziczne prawo do niej, od 2 do 24 lat zwolnienia z czynszu (tzw. lata wolnizny), warunkowe prawo opuszczenia wsi i sprzedaży swoich ról, a także organ samorządowy w postaci ławy wiejskiej, na czele, której stawał sołtys.

Łan – miara powierzchni, która na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz ze wzrostem liczby lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczną własność 1 1/2 łanu gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł 1 1/2 łana sprzedać. Powierzchnia łanu była zmienna, często zależna, od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łanów. W Małopolsce dominował łan tzw. frankoński, równy 23-27 ha. Z reguły nadawano mu kształt zbliżony do prostokąta.

Staja (stajanie) – staropolska miara długości rolnej i drogowej, regionalnie różna, jednak zasadniczo wynosząca około 134 m. W tej sytuacji 25 staj wynosiło około 3 km 350 m.

Istnieje wiele przesłanek pozwalających stwierdzić, że pierwotnie Abramowice, wraz z Ćmiłowem i Dominowem podlegały lubelskiemu ośrodkowi kościelnemu. Powstanie odrębnej parafii oznaczało wyodrębnienie i stworzenie nowej struktury, która była zarówno najniższym ogniwem organizacji Kościoła, jak też formą organizacji społeczno-gospodarczej. Nie jest przypadkiem, że w 1398 roku parafię uposażył Sieciech z Grodzca. To właśnie on był zainteresowany trwałym związaniem ludności zamieszkującej obszar nowej parafii z jej centrum, czyli Abramowicami, których był właścicielem, ponadto istnienie we wsi kościoła parafialnego wzmacniało ją gospodarczo. Możemy sądzić, że Sieciech dążył do stworzenia trwałej struktury parafialnej, a temu celowi służyło zapewnienie plebanowi wystarczających dla utrzymania dochodów. To może tłumaczyć genezę wystawienia w 1412 roku kolejnego dokumentu, w którym Sieciech z żoną Dzierśławą nadali kościołowi miejsce położone na lewo od drogi z Lublina do Szczebrzeszyna, gdzie miał powstać staw rybny. Nazwa tego miejsca („Kawejdol”) pozwala uznać, że było to jakieś zagłębienie terenu, ale trudno je zlokalizować. Wszystko to wskazuje, że Abramowice były ośrodkiem dóbr Sieciecha.

Pochodzące z późniejszego czasu informacje dotyczące uposażenia parafii abramowickiej wskazują na trwałość decyzji z 1398 roku. W latach 70. XV wieku pleban posiadał wolne pola, pasze (być może chodziło o prawo korzystania z łąk), oraz zaopatrzenie w drewno. Zapisano także, że otrzymywał jedynie **dziesięciny** z pól należących do folwarku, a dziesięciny 1/2 łanów kmiecych były podzielone (z połowy pól pobierał je pleban lubelski, tak, jak z pól Dominowa i Ćmiłowa; z drugiej – biskup krakowski, zapewne, jako z 1/2 łanów nowo zasiedlonych, bo do dziesięcin z tych areałów miał prawo właśnie biskup). Pleban

abramowicki pobierał także **kolędę** ze Skrzynic. Nie wspomniano o dziesięcinach z łąnów kmiecych w Abramowicach należnych miejscowemu plebanowi, ale być może informacje nie są pełne. Pół wieku później dziesięciny z części pól w Abramowicach wciąż należały do plebana lubelskiego, z części – do biskupa krakowskiego, ale jednocześnie wspomniano, że z pewnych pól kmiecych pobiera je także pleban abramowicki, co jest zgodne z zapisem z 1398 roku. Ponadto na dochody parafii w Abramowicach składały się dziesięciny w pól folwarcznych w Abramowicach, wszystkie dziesięciny snopowe z Wilczopola (do 1547 roku), z pól wójta w Skrzynicach, czynsze od pięciu kmieci osadzonych przez plebana (zapewne na należących do niego łąnach) oraz kolęda.

W 1595 roku dochody parafii pochodziły zarówno z uposażenia fundowanego jeszcze przez Sieciecha, jak też z innych części składowych. Do plebana abramowickiego należały trzy łąny w Wilczopolu sięgające do lasu zwanego Drzemlikowskie, oraz trzy łąny zwane „w Jeziorkach”, a w Dominowie jedno staję pola. Ponadto pleban miał dwóch kmieci (chłopów) siedzących na należących do kościoła polach oraz ogrody. Pobierał też dziesięciny z pól folwarcznych i kmiecych w Abramowicach, całą dziesięcinę z Wilczopola i Dominowa, oraz z dziesięciu łąnów kmiecych w Skrzynicach. Dodatkowo miał prawo do łowienia ryb w stawie przylegającym do kościoła, do paszy (czyli korzystania z łąk), oraz do pobierania drewna z lasu.

W 1603 roku opisano obejmujące dwa łąny pole plebana przylegające do wschodniego brzegu Stawiku Plebańskiego, które miało **20 staj** długości. Granczyło ono z polami kmiecia Franka z jednej, oraz z polami pańskimi z drugiej strony. Trzeci należący do kościoła łąn pola, nazywany Plebańskim Łanem, znajdował się obok wspomnianych wyżej łąnów, ale

był zajęty przez właściciela wsi. Na części należących do plebana pól w Wilczopolu siedzieli kmiecie, część pleban dzierżawił. Kościół miał także jedno staję pola wraz z ogrodem w Dominowie, rolę w Wilczopolu, trzy ogrody, prawo do korzystania z drewna, oraz połowu ryb w stawie w Abramowicach. Dziesięciny, które należały do kościoła abramowickiego były te same, które opisywano wcześniej.

Podobną do uposażenia trwałością (przynajmniej do początków XVII wieku) wykazywał się zasięg parafii abramowickiej. Nie znamy jej pierwotnych

Dziesięcina snopowa – danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji w zbożu. Wprowadzono ją, jako powszechną, od wszystkich posiadaczy ziemskich, w XII w. Dziesięcinę snopową zw. też wielką – dla odróżnienia od małej, świadczoną np. w winie czy owocach, lub wytyczną – od wytyczania w polu snopów zboża. W praktyce pobierano ją jako co 10-ty snopek zboża z pola. Powodowała często straty w produkcji, gdyż zebranego zboża nie można było zwieźć z pola, póki po snopki nie przyjechał uprawiony do zbierania dziesięciny. Znikła po III rozbiórze Polski (1795) wraz z innymi przywilejami Kościoła.

Dziesięcina – danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji hodowlanej, łowieckiej, ale przede wszystkim w zbożu; por. dziesięcina snopowa.

Kolęda – danina składana rocznie przez parafian proboszczowi. Jej nazwa pochodzi od faktu, iż duchowni zbierali ją odwiedzając wiernych „po kolędzie”, a więc corocznym śpiewaniu pieśni o narodzinach Chrystusa. Dopiero od XVI w. utrwaliło się przekonanie, że kolędy to jedynie sakralne pieśni bożonarodzeniowe i noworoczne pieśni winszujące, nie zaś świadczenie materialne.

granic, ale wiele wskazuje na to, że wsie odnotowane w latach 70. XV wieku w składzie parafii (Abramowice, Ćmiłów, Dominów, Skrzynice, Wilczopole) należały do niej od początku. Ten sam okręg parafialny notują niemal zgodnie wszystkie przekazy z XVI i początku XVII wieku.

Najstarszy niezbyt rozbudowany opis kościoła abramowickiego pochodzi z 1565 roku, gdy struktury osłabionego kryzysem Kościoła katolickiego w dużym stopniu zostały zniszczone przez falę reformacji. Parafia Abramowice nie znalazła się, co prawda, w rękach innowierców, lecz opis z akt wizytacyjnych wskazuje, że nie funkcjonowała poprawnie. Od wielu lat plebanem był Jan Osmólski, syn dziedzica Osmolic, duchowny, który posiadał wiele **beneficjów** i pełnił jednocześnie liczne funkcje kościelne. To on zakupił dziesięciny wilczopolskie 23 października 1547 roku. Osmólski był plebanem, następnie **mansjonarzem**, prepozytem (proboszczem) kolegiaty lubelskiej św. Michała i **oficjałem** lubelskim (aż 4-krotnie – w latach 1534-1535, 1538-1544, 1546-1553 oraz 1554-1558), plebanem w Bychawie i Gródku. Zanotowano, że nie utrzymuje on wikariusza, od kilku lat nie był w parafii, a sakramentów udzielał mansjonarz lubelski Jakub (być może z polecenia plebana). Stan świątyni został oceniony przez wizytatora, jako zły i idący ku gorszemu. Dzwonnica była zniszczona, cmentarz nie ogrodzony, dom plebana się zapadł, nie było domu dla wikariusza, ani szkoły.

30 lat później w **aktach wizytacyjnych** opisano drewnianą świątynię, o której zapisano, że została wzniesiona przez Sieciecha, dziedzica Abramowic i Wilczopola. Była ona „nadwyreżona starością i słaba”, malowana wewnątrz, z góry kryta gontem. Poza wielkim ołtarzem, znajdującym się od wschodu, w kościele był też drugi, mały ołtarz, a w środku kościoła, zapewne na belce u stropu, umieszczony był

rzeźbiony krzyż z figurą Chrystusa. Posiadająca dobrze zamykane wejście świątynia miała trzy okna od południa i jedno od zachodu, a od północy przylegała do niej zakrystia. Od zachodu przylegała do kościoła kryta gontem dzwonnica, w której były dwa dzwony. Cmentarz otoczony był parkanem, który potrzebował naprawy, a na cmentarzu stała kryta gontem kostnica. Na przeciw kościoła, od południa usytuowany był dom plebana, mający ogrodzony ogród, oraz dwie ogrzewane izby (jedną dużą, jedną małą). Zapadło się natomiast mieszkanie dla domowników i ta część budynku potrzebowała naprawy. Dom dla drugiego księdza znajdował się po przeciwnej, północnej stronie kościoła, lecz potrzebował naprawy. Od zachodu do stawu przylegała szkoła.

Szymon Belina, kanonik chełmski, prepozyt kaplicy zamkowej w Lublinie i pleban w Krzczonowie był w 1595 roku plebanem w Abramowicach od 26 lat (czyli od około 1569 roku). Utrzymywał on przy kościele jednego księdza, a także rektora szkoły (nauczyciela szkoły parafialnej) i kantora. Te same wiadomości o plebanie powtarzają akta wizytacji z 1603 roku (jedynie jego nazwisko podane jest w formie Bylina).

W 1603 roku drewniany kościół abramowicki określono jako skromny i niewielki. Jego drewniany sufit był pokryty prostymi malowidłami. Posiadał trzy okna, z których jedno znajdowało się za ołtarzem, a dwa kolejne, w nawie, wychodziły na południe. Wszystkie były oszklone. Poza ołtarzem głównym, w prezbiterium po stronie Ewangelii znajdował się drugi ołtarz. Ściany chóru (zapewne prezbiterium) nie były malowane, natomiast w nawie w wielu miejscach pokryte pęknięciami i szczelinami. Na belce u sufitu kościoła opisano rzeźbiony krzyż z figurą Chrystusa. Podłoga została określona, jako naga, nie było lampki przy ołtarzu, ani konfesjonałów,

wspomniano natomiast „ławki hańby” (być może miejsca publicznej pokuty) osobne dla mężczyzn i kobiet. Opis otoczenia świątyni wskazuje na to, że od poprzedniej wizytacji podjęte zostały prace nad poprawą stanu zabudowań kościelnych. Dzwonnica miała dwa dzwony, trzecia sygnaturka była w ganku kościoła. Kościół był pokryty nowym dachem, ale dzwonnica miała stary dach. Po północnej stronie, przy ogrodzeniu cmentarza była nowa kostnica. Dodatkowo akta wizytacji z 1603 roku zawierają informację, że pleban abramowicki, dziekan kolegiaty lubelskiej Szymon Bylina założył przy parafii bractwo miłosierdzia, co świadczy o tym, że w okresie **reform potrydenckich** nastąpiło ożywienie funkcji parafialnych.

Siedziba plebana znajdowała się na terenie, który znajdował się po drugiej stronie drogi wiodącej

wzdłuż cmentarza. Na tym terenie, po południowej stronie, stał dom plebana mający dwa duże pomieszczenia z dwoma oszklonymi oknami w południowej ścianie. Budynek od zachodu miał małą sień z dwoma oknami (od zachodu i południa). Wschodnią część jednego z pomieszczeń zajmowała piekarnia. Po przeciwnej stronie placu, z którego wchodziło się do domu plebana, od południa stał budynek z dwoma pomieszczeniami, pod którym była piwnica. Po przeciwnej, północnej stronie cmentarza, niedaleko drogi, stał domek wikariusza. Miał on jedno okno od zachodu i jedno od południa. Przy ścianie tego budynku był ogród o długości jednego stajania. Naprzeciw kościoła, poniżej drogi stała szkoła, która od południa przy ścianie miała ogródek.

Beneficjum – termin łaciński znaczący tyle, co „dobrodziejstwo”. Nadanie ziemi lub dochodów z niej płynących. W Kościele polskim znane było prawdopodobnie już od X w.

Mansjonarz – znany także jako wikariusz. Pojawił się w Polsce w początku XV w. W Lublinie do jego obowiązków w XVI w. należały codzienne śpiewy gregoriańskie, odprawianie nabożeństw do NMP i inne. Mansjonarze kolegiaty lubelskiej św. Michała, których kolegium (6-osobowe) erygował bp krakowski Jan Łatański w 1536 r., mieszkali obowiązkowo w tzw. domu mansjonarzy (od obowiązku wspólnego zamieszkiwania wzięła się ich nazwa, pochodząca od łac. *mansio* = mieszkanie), kamienicy (dawnej baszcie) w murach miejskich (ul. Archidiakońska 9). Grupa mansjonarzy podlegała prepozytowi. Ich dochodem był czynsz zabezpieczony w I poł. XVI w. na kamienicy Jana Domaratka oraz młynach królewskich w Lublinie. Niezależnie funkcjonowało kolegium mansjonarzy przy kaplicy zamkowej św. Trójcy,

których uposażenie stanowiły dziesięciny snopowe m.in. ze wsi Świdnika, Tatar i Wrotkowa.

Oficjał – urzędnik kościelny mianowany przez biskupa i sprawujący w jego zastępstwie na podległym sobie terenie funkcje sądownicze (sprawy małżeńskie, o czynsze, testamentowe i inne). Wprowadzony we Francji w XII w., do Polski trafił w 1248 r. W Lublinie oficjałat tzw. okręgowy (foralny) powołał być może bp krakowski Piotr Wysz ok. 1398 r., choć pierwsze informacje o nim pochodzą z 1425 r. Jego okręg obejmował w XV w. co najmniej 50 parafii na terenie nie mniejszym jak ok. 7500 km². Kandydat na oficjała musiał dobrze znać prawo i posiadać nieposzlakowaną opinię. Nie posiadał własnego beneficjum, oficjałowie zazwyczaj zajmowali inne dochodowe funkcje kościelne. Pierwszy zachowany dokument nominacyjny oficjała lubelskiego dotyczy nominacji Jana Osmólskiego, proboszcza abramowickiego, z 1546 r. Lubelski oficjałat okręgowy przekształcono w 1760 r. w generalny (na województwo lubelskie). Urząd oficjała w Lublinie zniesiono w 1790 r.



GRANICE DAWNYCH WSI NA OBSZARZE OBECNEGO LUBLINA

Znani z imion i nazwisk plebani abramowiccy od XV do XVIII w.

- 1416-20 Mirośław
- 1428 Wojciech
- 1430 Wojciech
- 1441-43 Grzegorz
- 1453 Klemens
- 1454-62 lub 1453-1473 Maciej
- 1460 Paweł
- 1485-97 Jan
- 1507-22 Jan
- 1526 Maciej – komendant
- 1528-65 Jan Osmolski, jednocześnie pleban i oficjał lubelski, pleban w Wojciechowicach i w Gródku
- 1569-1603 Szymon Bylina, kanonik chełmski, prepozyt mansjonarii na zamku lubelskim, dziekan lubelski, pleban w Krzczonowie
- 1603 komendant Maciej z Gołębia
- ?-1704 Wojciech Tuszowski
- 2 VI 1704-? Jan Ryłski
- 1712-? Paweł Krynicki
- 1743-25 II 1765 Maciej Łączkowski
- 31 V 1765-? Jakub Gajewski (Gaiewski, Gajowski), doktor nauk
- 1767-? Wincenty Jeziorski (Jezierski)

Wizytacja – akta wizytacyjne parafii, zwłaszcza te z XVIII w., charakteryzują się dużym stopniem szczegółowości. Niejednokrotnie stanowią jedyne źródło informacji. Istotne miejsce zajmowały w nich opisy kościołów, i innych zabudowań parafialnych, w tym mieszkalnych i gospodarczych, oraz sprawy moralno-obyczajowe kleru. Wizytacje przeprowadzali duchowni różnych stopni. Mogli to być sami biskupi (wizytacje generalne), lecz zwykle delegowali wizytatorów spośród podległego sobie duchowieństwa, najczęściej archidiaconów, dziekanów lub kanoników. Zachowały się protokoły wizytacyjne parafii obecnego Lublina z lat m.in. 1595, 1603, 1617, 1644-1650, 1675, 1721, 1737-1739,

1748, 1766 oraz 1781-1782 (najdokładniejsza spośród wizytacji staropolskich).

Reformy potrydenckie – postanowienia mające na celu reformę Kościoła katolickiego przyjęte przez Sobór Powszechny w Trydencie (1545-1563), oraz w latach kolejnych. Dały początek kontrreformacji. Wprowadzono wówczas m.in. obowiązek wizytowania parafii, zakładania seminariów duchownych, zabroniono nepotyzmu, symonii, ograniczono możliwość kumulacji beneficjów, zniesiono świętopietrze, ujednolicono liturgię, ogłoszono Indeks ksiąg zakazanych, dekrety o sakramentach, o udzielaniu Komunii Świętej pod 2 postaciami etc.

Wsie w okolicach Abramowic i Dominowa w średniowieczu

Wilczopole – obecnie wieś leżąca 10 km na południowy-wschód od Lublina. Pierwszy raz jej nazwa padła w 1398 roku. W 1441 roku Dorota, żona Aleksego z Wilczopola sprzedawała jeden jej łan plebanowi w Abramowicach Grzegorzowi, zaś Aleksey temu samemu miejscową dąbrowę (las), najwyraźniej nie całą jednak, skoro w 1448 roku Jan z Wilczopola przyznał Piotrowi z Ćmiłowa prawo wrąbu w dąbrowie wilczopolskiej. W 1451 roku król Kazimierz Jagiellończyk przeniósł wieś na prawo magdeburskie. W 1453 roku córka Jana Gotardowica Jadwiga wniosła część Wilczopola w posagu Marcinowi z Dominowa. W 1454 roku właściciel reszty Wilczopola nieznanymi z imienia komornik lubelski sprzedał kolejny łan we wsi następnemu plebanowi abramowickiemu Maciejowi.

Ćmiłów – dawniej Śmiłów, leżący obecnie 8 km na południe od Lublina. Pierwszy raz wspomniany w 1409 roku. W 1454 roku część ról Wilczopola przyłączono do Ćmiłowa. Około 1470-1480 roku dziesięciny snopowe z tej wsi wartości do 6 grzywien przynależały plebanowi lubelskiemu.

Chmiel – wieś leżąca 18 km na południowy-wschód od Lublina. Pierwszy raz wzmiankowana w 1432 roku. Lokowano ją jednak prawdopodobnie dopiero ok. 1541 roku.

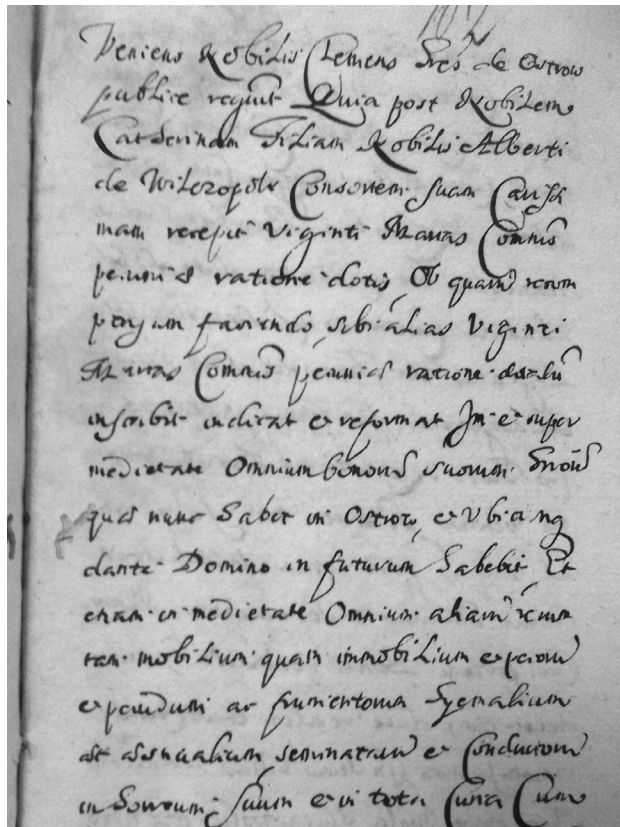
Mętów – wieś leżąca 10 km na południe od Lublina. Pierwszy raz wzmiankowana w 1398 roku. Około 1450 roku dziesięcinę z Mętowa pobierał pleban z Krężnicy. Archeolodzy odkryli tam pochodzące z IX-X w. ciałopalne cmentarzysko kurhanowe.

Krzczonów – pierwszy raz wspomniany w 1359 roku Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt Stary zezwalali kolejnym starostom lubelskim na jego wykup. W latach 1531-1533 oraz w 1564 roku w Krzczonowie mieszkali służkowie zamku lubelskiego.

Czerniejów – pojawia się w 1390 roku. W 1426 r. całą wieś Władysław Jagiełło nadał lubelskiemu klasztorowi brygidek. W ich rękę pozostawała jeszcze w 1626 roku.

Skrzynie – leżą 8 km na południowy-wschód od Lublina. Pierwszy raz wzmiankowane w 1417 roku. Już w 1426 lub 1432 roku król Władysław Jagiełło nadał je brygidkom lubelskim. Miejscowi kmiecie zwolnieni byli w pańszczyzny, przymuszeni byli jednak do mielenia w młynie klasztoru lubelskiego w Czerniejowie. Miejscowy wójt Dobiesław zasiadał w latach 1447-1449 w sądzie wyższym prawa niemieckiego na zamku w Lublinie.

WOJCIECH Z WILCZOPOLA WYMIENIONY W KSIĘDZE GRODZKIEJ LUBELSKIEJ Z LAT 1467-1473, NARODOWE ARCHIWUM HISTORYCZNE BIAŁORUSI W MIŃSKU, FOND 1725, OPIS 1, SPRAWA 20.

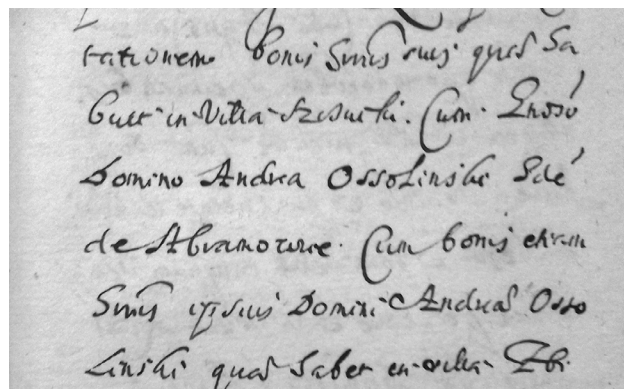


Właściciele Abramowic w XIV-XVI w.

Sieciech z Grodzca – w latach 1413-1420 notowany, jako właściciel Komorzyna i folwarku Chwałowic w ziemi lubelskiej. Jeszcze w 1420 roku wzmiankowany, jako właściciel Ochodzy. Dobra te, leżące w niewielkiej odległości względem siebie, stanowiły prawdopodobnie zwarty majątek, skoro przynajmniej do połowy XV w. zarówno Komorzyn, Chwałowice, jak i Ochodza przechodziły razem w ręce kolejnych właścicieli.

Prot (Proć) ze Szczebreszyna – syn Iwana z Klecia, właściciela dóbr Klecie, oraz czasowo Kraśnika. W 1401 r. otrzymał dobra Szczebreszyn po zmarłym w 1399 r. stryju Dymitrze z Goraja, podskarbin i marszałku Królestwa Polskiego, który nie doczekał się męskiego potomka. Młodość spędził na dworze cesarza Zygmunta Luksemburczyka. Uczestniczył w wojnie domowej na Litwie w 4 dekadzie XV w. po stronie wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza. W 1435 r. wziął udział w zawarciu przez Polskę pokoju z Zakonem Krzyżackim w Brześciu Kujawskim. Jego brat Aleksander walczył w bitwie pod Grunwaldem, gdzie dowodził jedną z chorągwi. Prot doczekał się tylko córki Zygmunty, którą wydał za wojewodzica krakowskiego Jana Amora Tarnowskiego.

ANDRZEJ OSSOLIŃSKI WYMIENIONY W KSIĘDZE GRODZKIEJ LUBELSKIEJ Z LAT 1467-1473, NARODOWE ARCHIWUM HISTORYCZNE BIAŁORUSI W MIŃSKU, FOND 1725, OPIS 1, SPRAWA 20.



Jan z Klimontowa i Ossolina – syn kasztelana wiślickiego Jana, zaufany króla Władysława Jagiełły, przez matkę spokrewniony był z Oleśnickimi herbu Dębno. Od 1419 r. był kasztelanem radomskim. W 1434 r. został zarządcą ziemi sandomierskiej na czas małoletności Władysława Warneńczyka. Zmarł w 1436 r.

Andrzej Ossoliński – w 1474 r. uczestniczył w wojnie Kazimierza Jagiellończyka z królem węgierskim Maciejem Korwinem o Śląsk. Jego żona Katarzyna była córką Mikołaja z Prawiednik, sędziego lubelskiego w latach 1447-1473, poprzednio komornika i burgrabiego lubelskiego (już od 1420). Zmarł przed 1488 r.

Jan Ossoliński – w wyniku podziału między braćmi, jako najstarszy otrzymał obok Abramowic także wieś Basonię w ziemi lubelskiej. W 1488 roku za olbrzymią kwotę 3000 florenów odziedziczoną po ojcu wydzierżawił od króla Kazimierza Jagiellończyka zamek lubelski. Jednocześnie w Krakowie poślubił Annę z Rzeszowskich (zm. 1508), kuzynkę biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego (być może ten udzielał im ślubu). W 1498 r. król Jan Olbracht zapisał jej 200 grzywien na wsi Wilkołazie. Był podkomorzym lubelskim. Bliski współpracownik Aleksandra Jagiellończyka, karierę na dworze królewskim rozpoczął jednak jeszcze, jako dworzanin Jana Olbrachta w 1498 r. Uczestniczył wówczas w wyprawie mołdawskiej, za udział w której nagrodzony został majątkami szlachty, która utraciła je za niestawiennictwo na wyprawę. Od Aleksandra Jagiellończyka otrzymał ekspektatywę (przyszłą wierzitelność) na urząd stolnika sandomierskiego. Otrzymywał także nominacje królewskie na komisarza w różnych sprawach i był posłem do Mołdawii. W imieniu króla pożyczał dla niego pieniądze od Jana Konińskiego z podlubelskich Jakubowic. Konińskiemu król zapisał w 1503 r. 200 florenów, pożyczonych poprzednio Ossolińskiemu i zabezpieczonych na Zemborzycach. W 1504 r. Ossoliński został marszałkiem nadwornym koronnym. Zmarł jesienią lub wczesną zimą w tym samym roku.

Przez niemalże cały XVII wiek wieś notowana była jako Abrahamowice. Nazwa Abramowice pojawiała się bardzo rzadko, a upowszechniła się dopiero od końca tegoż stulecia.

W 1624 r. jej właścicielem był **Mikołaj Gniewosz z Oleksowa**, późniejszy chorąży lubelski i starosta radomski. Według danych z rejestru podatkowego z 1626 r., ze swej wsi oddawał poboru 48 złp 21 gr. od 18 osiadłych **półłanków** (po 15 gr.), 11 zagród z rolami (po 6 gr.), 3 zagród bez ról (po 4 gr.), 16 ubogich **komornic** (po 2 gr.), 1 rzeźnika (po 8 gr.) i 6 piekarzy (po 8 gr.), a także od 3 młyńskich **kół korzecznych** i 1 **koła stępnego** (odpowiednio po 12 i 15 gr.).

Około 1644 r. w Abramowicach przebudował i rozbudował dawny dworek Ossolińskich z XV w. Zdaniem I. Rolskiej-Boruch miał on być większy, murowany (czy raczej jeszcze drewniany z podmurówką), kryty typowym dachem gontowym. Wzniesiony na planie prostokąta, trójdzielny oraz dwutraktowy z sienią na osi i gankiem od frontu. W prawym trakcie znajdowały się: izba stołowa o 4 oknach, **alkierz** z kapliczką oraz izba boczna o 2 oknach. Natomiast w lewym trakcie były: drugi alkierz, izba z gabinetem, jednookienny gabinecik z apteczką, zaś od tyłu – główna izba „pańska” z 2 oknami, mała sień oraz drzwi do ogrodu. W dużej sieni znajdowała się drabina do wejścia na strych. Główne pomieszczenia ogrzewane były piecami kaflowymi, „białymi w granatowe paski”. Po bokach dworu dobudowano 2 oficyny dla służby, a w pobliżu istniał murowany lamus (skarbczyk) i drewniana altana ogrodowa o 3 piętrach z gankiem. Całość otoczona była parkanem z dębową krytą bramą oraz niewielką murowaną basztą z 3 oknami. Dwór ów przetrwał najprawdopodobniej do II połowy XVIII stulecia, a w lutym 1703 r. został zrabowany przez okupacyjne wojska szwedzkie. Jego dokładniejszy opis pochodzi z inwentarza z 1738 r. W zasadzie układ pomieszczeń pozostał taki sam, a różnice dotyczą głównie jego wyposażenia oraz otoczenia.

W źródłach zachowało się sporo spraw sądowych, które Mikołaj Gniewosz prowadził z sąsiadami, bądź wierzycielami i dłużnikami. Między innymi w latach 1626–1644 toczył spory graniczne ze Zbigniewem Gorajskim, kasztelanem chełmskim, dziedzicem części wsi Ćmiłów, w 1634 r. z Mikołajem Firlejem, wojewodą sandomierskim

Półłanek – staropolska miara powierzchni gruntów uprawnych, odpowiadająca 15 morgom (jutrziom). W XVII i w I połowie XVIII w. do miary powierzchni najczęściej już stosowano dawny mniejszy łan flamandzki, zwany teraz polskim, wynoszący około 16,8 ha. Półłanek miałby zatem około 8,4 ha.

Komornik (komornica) – ubogi chłop (chłopka), nie posiadający własnej ziemi i pracujący w gospodarstwie bogatszego chłopca (kmciecia lub zagrodnika) w zamian za utrzymanie i mieszkanie u niego „w komorze”. Komornicy byli także zobowiązani do darmowej pracy w folwarku szlacheckim, najczęściej w wymiarze 1 dnia w tygodniu.

Koło korzeczne – zewnętrzne (nasiębierne) koło młyńskie, mające na swym obwodzie koryta, do których spadała woda i swym ciężarem powodowała jego obrót.

Koło stępne – koło młyńskie, służące do folowania (foluszowania) sukna, zwiększającego zwartość tkaniny. Tak czasem także nazywano koło do obłuskiwania ziarna na kaszę.

Alkierz – zwykle narożna izba sypialna we dworze szlacheckim, często z garderobą. Alkierzem zwano też małe, odrębne pomieszczenie obok dużej izby we dworze.

Mikołaj Gniewosz (zm. 1650), pieczętujący się herbem Rawicz; rotmistrz i pułkownik wojsk królewskich, chorąży lubelski od 1630, a starosta radomski od 1642. Wedle testamentu miał być pochowany w lubelskim kościele karmelitów bosych p.w. św. Józefa, przy dzisiejszej ul. Świątoduskiej. Jego żoną była Zofia z Noskowskich (zm. ok. 1658), w „Herbarzu polskim” A. Bonieckiego błędnie nazywana Trembecką.

Stanisław Skórkowski – szlachcic herbu Jelita, pochodzący ze staropolskiego pow. radomskiego w woj. sandomierskim. Pisarz ziemski stężycki od 1633, sędzia ziemski stężycki od 1634. Zmarł w 1667 r.

Jan Gniewosz – kasztelan czchowski (lub czechowski) od 1673 r. Żonaty z Zuzanną z Tomickich.

Samuel Gruja – szlachcic herbu Prawdzic, pochodzący ze staropolskiego woj. sandomierskiego. Rzekomy podkomorzy inflancki w latach 1660-1676. Żonaty z Konstancją z Libiszowskich.

Obligatoryjny posesor – zastawny (prawny) posiadacz dóbr. Pożyczając pieniądze, szlachta zabezpieczała dług na dochodach ze swych majątków dziedzicznych, czasami dzierżonych królewsczyzn. Dobra ziemskie zastawiano najczęściej na 3 lata, lecz także na dłuższe terminy. Prawo użytkowania przez wierzyciela miało zmusić dłużnika do szybszego zwrotu należnych sum. Niekiedy zdarzało się, że wobec niewypłacalności dłużnika, wierzyciel całkowicie przejmował zastawne majątki na tzw. upad (*obligatio sub lapsu*). Musiało to jednak nastąpić po uprzednim wyroku sądowym.

Jan Kazimierz Gniewosz – podstoli sandomierski od 1693, kasztelan zawichojski od 1700. Zmarł najprawdopodobniej bezpotomnie, a wdowa Anna z Leszczyńskich (zm. 1756), wojewodzianka kaliska, w 1711 r. powtórnie wyszła za Aleksandra Kazimierza Szembeka (zm. 1756), kasztelanica kamienieckiego i późniejszego wojewodę sieradzkiego.

i posesorem królewskiej wsi Zemborzyce, zaś w latach 1636-1644 z Janem *Pszczółką* Wilczopolskim, dziedzicem innej części wsi Ćmiłów. W 1633 i 1636 r. pozywany był przez Mikołaja Iwickiego i jego syna Stanisława o bezprawne kopanie rowów melioracyjnych na gruntach przylegających do ich wsi Dominów. W latach 1638-1639 sam Gniewosz o zabór gruntów abramowickich i osadzanie tam poddanych chłopów pozywał ks. Wojciecha Poniatowskiego, tułtejszego proboszcza, a także ks. Andrzeja Falkowskiego, archidiakona lubelskiego i posesora wsi Dziesiąta. Wreszcie w latach 1644-46 domagał się swych praw do Dominowa oraz części w Ćmiłowie i Wilczopolu od nowego ich właściciela – **Stanisława Skórkowskiego**, sędziego ziemskiego stężyckiego, z powodu sumy zastawnej 3.000 złp, ciężącej na tych dobrach. Jeszcze w 1650 r. spór o to ze Skórkowskim wiodli spadkobiercy Mikołaja.

W 1646 r. Mikołaj Gniewosz sporządził testament, w którym głównymi opiekunami małoletnich synów Stanisława i Jana ustanawiał swych stryjecznych braci – ks. Mikołaja Wojciecha, biskupa kujawskiego, oraz Jana, chorążego lubelskiego. Starosta Mikołaj zmarł w 1650 r., a w 1654 r. wdowa Zofia z Noskowskich w imieniu swych synów pozwała opiekunów o nieumiejętne zarządzanie pozostałym majątkiem, zagarnianie dochodów z ich dzierżawy (w tym 4.000 złp z oddania w dzierżawę Abramowic) oraz nadmierne obciążanie ich sumami zastawnymi. Jeszcze w tym samym roku obaj opiekunowie zmarli i bezpośrednie władanie zadłużonym rodzinnym majątkiem przeszło na wdowę z młodszym synem Janem, ponieważ starszy Stanisław zmarł przedwcześnie w wyniku epidemii cholery na przełomie 1653 i 1654 r.

Jan Gniewosz (zm. 1676/82), starościc radomski, a późniejszy kasztelan czchowski, skupił się przede wszystkim na swych majątkach w ówczesnym woj.

sandomierskim i mało interesował się podlubelskimi Abramowicami, oddając je w dzierżawę lub zastaw. Dlatego bardziej prawdopodobnym wydaje się, iż właściwym fundatorem wzniesionego w 1674 r. nowego drewnianego kościoła św. Jakuba Większego Apostoła w Abramowicach (dzisiejszych Kościelnych) był nie Gniewosz, lecz ówczesny zastawny posesor – **Samuel Gruja** (zm. ok. 1697). Konsekracji w następnym roku dokonał sufragan krakowski Mikołaj Oborski. Główną część środków finansowych na tę fundację kościelną zabezpieczył jeszcze ojciec Jana, w swym testamencie z 1646 r. zapisujący sumę 1.000 złp „na murowanie kościoła abramowskiego”.

To właśnie Gruja zapisany został w rejestrze podatku pogłównego z 1676 r., jako **obligatoryjny** (zastawny) **posesor** Abramowic, płacący ogólnie 206 złp od siebie i swej rodziny, 14 osób służby dworskiej, a także od 73 poddanych chłopów „obojsza płci” i 11 Żydów abramowickich.

Synem Jana był **Jan Kazimierz Gniewosz** (zm. 1708), późniejszy kasztelan zawichojski. Już od początku swej posesji Abramowic postanowił pozbyć się zadłużonych i kłopotliwych tutejszych dóbr. Nastąpiło to zapewne około 1684 r., choć jeszcze w 1689 i 1691 r. Gniewosz w aktach tytułował się dziedzicem wsi.

Nabywcą Abramowic został **Tomasz Kazimierz Głuski** z Drzewicy (zm. ok. 1713) herbu Ciołek, późniejszy kasztelan gostyński. Wywodził się z drobniejszej, rozrodzonej szlachty, dzierżącej części we wsiach **Głusko** i Wilków, położonych w staropolskim pow. urzędowskim województwa lubelskiego. Był jedynym przedstawicielem rodu, który doszedł do urzędu senatorskiego, choć mniej znaczącego.

Po uzyskaniu Abramowic zawarł układ z młodszym bratem Remigianem, w którym odstąpił mu swe części w wyżej wymienionych wsiach urzędow-

skich. Najważniejszą inwestycją Głuskiego było założenie miasteczka Głusk, nazwanego tak na pamiątkę rodzinnego gniazda. Za pozwoleniem królewskim lokował je w 1688 r. na powszechnie w Polsce stosowanym prawie magdeburskim na gruntach abramowickich, na tzw. surowym korzeniu. Miasteczko posiadało odpowiednie do stosowanego prawa organy samorządowe, czyli radę miejską z dwoma burmistrzami (zmieniającymi się co pół roku) i czterema rajcami oraz ławę sądowniczą z **wójtem** i kilkoma ławnikami. Organy te urządowały we wzniesionym wówczas barokowym ratuszu. Główny wpływ na ich personalną obsadę miał właściciel prywatnego miasteczka. W 1697 r. wójtem głuskim był Mikołaj Ostrowski, a burmistrzami – Wojciech Małecki i Szymon Bednarz. W 1743 r. wymieniano pisarza

Tomasz Kazimierz Głuski – miecznik lubelski od 1683, podstoli lubelski od 1686, podczaszy lubelski od 1694, kasztelan gostyński (vel gostyniński) od 1697.

Głusko – wieś Głusko Duże i Małe leżą koło Opola Lubelskiego. W czasach staropolskich przynależały do pow. urzędowskiego w województwie lubelskim. Głusko wymieniane było w źródłach w 1387 r. Ze względu na taką samą (bądź zbliżoną) nazwę z Głuskiem podlubelskim, w popularnych tekstach często zdarzają się pomyłki w przypisaniu właścicieli czy wydarzeń do odpowiedniej miejscowości.

Wójt – urzędnik miejski, stojący na czele 4- lub 6-osobowej ławy miejskiej, mającej uprawnienia sądownicze. Zwany też wójtem jurydycznym, rzadziej landwójtem. Początkowo wybierano go na rok, później nawet dożywotnio. W źródłach udało się odnaleźć tylko kilku urzędników miejskich z Głuska z końca XVII i z XVIII w. Ustalenie szerszej listy jest bardzo trudne, gdyż głuskie akta miejskie zachowane są dopiero od 1817 r.



DAWNY RATUSZ W GŁUSKU NA POCZTÓWCE „GŁUSKO P. LUBLINEM”, RYS. MARIAN TRZEBIŃSKI, 1913, ZBIORY MUZEUM LUBELSKIEGO W LUBLINIE.

miejskiego Józefa Latkowskiego i ławnika Andrzeja Lenarczyka.

Następnie Głuski uzyskał królewski przywilej, wystawiony 19 V 1689 r. w Warszawie, pozwalający na zorganizowanie 2 targów tygodniowo (w poniedziałki i piątki) oraz 6 jarmarków rocznie: 6 stycznia (Trzech Królów), 4 marca (św. Kazimierza), czwartek w 40 dni po Wielkanocy (Wniebowstąpienia Pańskiego), 25 lipca (św. Jakuba Starszego), 8 września (Narodzenia NMP) i 11 listopada (św. Marcina). Tekst tegoż przywileju brzmi następująco: „*Jan Trzeci, z Bożej łaski król polski [...]. Oznajmujemy tym listem – przywilejem naszym, komu to wiedzieć należy, [że] powinności całości naszej królewskiej, rzecz przyzwoita raczyć pomagać [dla] dobra i fortuny wiernych poddanych naszych, chętnieśmy się skłonili. Za wniesioną do nas prośbą urodzonego Tomasza Kazimierza z Drzewic Głuskiego, podstolego lubelskiego [...], abyśmy miasteczku nowozałożonemu Głusko nazwanemu, tegoż*

wzwyż mianowanego podstolego lubelskiego dobrom dziedzicznym, jarmarków sześć w rok: pierwszy na święto Trzech Królów, drugi na św. Kazimierz, trzeci na święto Bożego Wstąpienia, czwarty na święto Narodzenia Panny Maryjej, piąty na św. Jakub, szósty na św. Marcin; tudzież targi dwa razy na tydzień w tymże miasteczku, to jest w poniedziałek i piątek, nadali i naznaczyli [...]. Na które to jarmarki wolno będzie wszelkiego stanu ludziom, kupcom jeździć, towary wszelakie sprzedawać, kupować, zamieniać i wszelkie sprawy uczciwe i kontrakty odprawować, tych tylko nie przypuszczając, których prawo pospolite od spółkowania z dobrami oddzieliło. Żydzi zaś, w tym miasteczku fundujący, do sądów żydowskich inszych miast należeć nie powinni. Na co, dla lepszej wiary, ręką własną podpisałwszy się, pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XIX miesiąca maja Roku Pańskiego MDCLXXXIX [...]. Jan król”.

Początkowo wydawało się, iż założone miasteczko będzie miało szanse rozwoju ze względu na korzystne położenie na ważnym trakcie wiodącym z Lublina do Lwowa. Na odcinku przedlubelskim podskarbiowie koronni nałożyli pobieranie cła od przewożonych towarów. Wszakże wobec bezpośredniej bliskości dużych i prężnych centrów handlowo-rzemieślniczych, Głusk pozostał tylko lokalnym ośrodkiem dla rolniczej okolicy. Jego mieszkańcy utrzymywali się z zajęć typowo małomiasteczkowych: szewstwa, krawiectwa, kuśnierstwa, powroźnictwa, bednarstwa, warzenia piwa, a nade wszystko z drobnego handlu i rolnictwa.

We wrześniu 1711 r., z powodu szalejącej zarazy w Lublinie, czynności tamtejszego **sądu grodzkiego** przeniesiono właśnie do Głuska. Już miesiąc później, wobec rozszerzania się epidemii, przeniesiono je do Urzędowa. Zaraza zdziesiątkowała ludność miasteczka, zwłaszcza chrześcijańską. Z upadku tego Głusk nie podniósł się przez wiele dziesięcioleci.

Stosunkowo lepiej z kryzysu wyszła miejscowa społeczność żydowska, stanowiąca nawet 30 % ogółu mieszkańców. Zamieszkiwali w Głusku od samego początku jego istnienia, od końca XVII stulecia posiadając **synagogę** i cmentarz. W 1765 r. były tu 64 rodziny żydowskie, a w rejestrze podatkowym z 1787 roku doliczono się 118 Żydów na 410 mieszkańców ogółem. Tradycyjnie zajmowali się głównie handlem, dzierżawieniem karczem i browarów, a także niektórymi profesjami rzemieślniczymi (np. rzeźnictwem i krawiectwem). Jednak, wbrew postanowieniom wyżej cytowanego przywileju z 1689 r., nigdy nie zdołali utrzymać samodzielności gminy wyznaniowej. Wywoływane to było sporami z **kahałem** lubelskim, roszcującym sobie prawa do zwierzchności. Najostrzejszy z nich miał miejsce w 1764-1765 r., gdy lubelscy starsi kahalni pozywali Żydów głuskich do sądu grodzkiego w Lublinie o niewpłacanie należnych podatków od handlu (500 złp za każdy rok), a kupców Zelmana Mendlowicza, Herszka Chaimowicza i Józefa z Chełma o bezprawne nazywanie się starszymi kahalnymi w miasteczku.

Tomasz Kazimierz Głuski z dwóch małżeństw, z Teofilą z Ligęzów i Jadwigą ze Stamirowskich, łowczanką sanocką, pozostawił 3 synów – Karola (jezuitę), Kazimierza i Tomasza. Wszyscy zmarli młodo

i bezpotomnie, wobec czego cały ojcowski majątek (w tym Abramowice i część Mętowa) objęła córka Marianna Angela vel Aniela, która wniosła go mężowi **Felicjanowi Eleuteremu Gałęzowskiemu** z Targowiska i Gałęzowa (zm. 1737), herbu Tarnawa, późniejszemu kasztelanowi lubelskiemu. Ten rozpoczął energiczne działania zmierzające do powiększenia posiadanego majątku. W 1713 r. od Teodora Konstantego Orzechowskiego (zm. 1730), podstolego lubelskiego, zakupił jego dobra Bełżyce. Najprawdopodobniej w tym samym czasie nabył wieś Dominów oraz części w Ćmiłowie i Wilczopolu od sukcesorów zmarłego w 1712 r. Jana Franciszka Dymideckiego, stolnika owruckiego.

Wcześniejszych kolejnych dziedziców dóbr dominowskich ustalić jest nieco trudniej, gdyż w aktach źródłowych pojawiają się dalece rzadziej, aniżeli występuje to w przypadku Abramowic. W 1600 r. dziedzicem Dominowa był więc Stanisław Wierzbicki, zaś w latach 1622-1636 wieś, wraz z częściami w Ćmiłowie i Wilczopolu, należała do Mikołaja Iwickiego herbu Kuszaba/Paprzyca oraz jego syna Stanisława. Przed 1644 r. nabył je Stanisław Mikołaj Sariusz Skórkowski (zm. 1667), sędzia ziemski stężycki, z żoną Zofią z Krasińskich. Co najmniej do 1693 r. dziedzicem był ich syn, Jan Skórkowski, zaś w latach

Sąd grodzki – podstawowy sąd szlachecki pierwszej instancji, obejmujący swą jurysdykcją teren powiatu. Sądził sprawy karne, od XVII w. także cywilne, głównie wobec utraty znaczenia sądów ziemskich. Oficjalnie na jego czele stał starosta, a faktycznie powoływany przez niego sędzia grodzki.

Synagoga – bożnica (bóznica) czyli dom modlitwy wyznawców judaizmu, a także miejsce zebrań lokalnej gminy żydowskiej i sądów rabinackich. Przy synagodze zwykle funkcjonowała szkoła religijna. W większych

gminach żydowskich w pobliżu bożnicy znajdowała się łaźnia (mykwa).

Kahał – żydowska gmina wyznaniowa, oznaczająca zarówno hierarchię władzy starszych gminy, jak i całą lokalną społeczność żydowską.

Felicjan (Feliks) Eleutery Gałęzowski – wiceserent grodzki lubelski w 1703, pisarz grodzki lubelski od 1710, podczasz lubelski od 1713, podsędek ziemski lubelski od 1718, podstarości lubelski od 1722, kasztelan lubelski od 1735.



DWÓR W ABRAMOWICACH, WIDOK OD ZACHODU, FOT. Z KWIEŚNIA 1940, ZBIORY MUZEUM LUBELSKIEGO W LUBLINIE.

1707-11 posesorem (może tylko zastawnym) był już Jan Franciszek Dymidecki. W 1712 r. został on, w nieznanych okolicznościach, zabity wkrótce po powrocie z Trybunału Skarbowego w Radomiu, a ukarania niewymienionych zabójców domagał się sejmik halicki 1 VIII 1712 r. Sejmik ów protestował także przeciwko odmowie odprawienia nabożeństwa rytu greckokatolickiego (Dymidecki był unitą) nad ciałem zabitego w jego rodzinnym Dziurkowie w ziemi halickiej. Wdowa Katarzyna oraz Michał Dymidecki, brat i sukcesor zmarłego, wkrótce potem sprzedali dobra podlubelskie Gałęzowskiemu.

W Dominowie znajdował się duży murowany dwór, zwany przez I. Rolską-Boruch „kamienicą”, a w inwentarzu z 1738 r. „pałacem”, z pewnością z dużą przesadą. Wzniesiony zapewne w I połowie XVI w., a rozbudowany blisko sto lat później, zapewne przez Skórkowskich. W 1676 i 1738 r. był już w stanie ruiny i nie był zamieszkiwany. Według I. Rolskiej-Boruch budowla ta była dwukondygnacyjna.

W dolnej kondygnacji istniała tylko jedna izba i duża sień ze schodami na małą basztę i na poziom górny, jednoprzestrzenny. Na zewnątrz był drewniany ganek, mur z drewnianą bramą i mostem na grobli. Natomiast w opisie z 1738 r. był to „pałac pusty, nad którym z dawności dachu nie masz. Mury połamane, częścią już ściany poodpadały. W tymże pałacu były kiedyś pokoje, ale te wszystkie upadły i funditus [całkowicie] zrujnowane, bo tylko co znać mury; do którego ani drzwi ani okien żadnych nie masz, bo te już powywierane”. Obok ruin znajdował się zaniedbany sadek ze spróchniałym ogrodzeniem, ze śliwami, gruszkami, wiśniami i jabłonią, a także pasieka z 36 ulami. Na tym miejscu w ok. 1885 r. wzniesiono nowy murowany dwór Strojnowskich.

Kasztelan Felicjan Eleutery Gałęzowski za swego życia zgromadził dość znaczny majątek dziedziczny, wymieniany w inwentarzu sporządzonym po jego śmierci z 10 III 1738 r., a następnie w dziale dóbr z 16 III 1750 r. pomiędzy jego synami. Składały się nań:

- miasteczko Bełżyce (odtąd główna rezydencja dziedziców) z wsiami Podole, Wzgórze i Zastawie;
- miasteczko Głusk z wsiami Abramowice, Dominów i częściami wsi Ćmiłów, Mętów, Wilczopole;
- wsie Bochotnica Kościelna, Chruszczów, Cynków i część wsi Strzelce; wszystkie w woj. lubelskim;
- wsie Łanięta, Juków, Lipie, Pomorzany i Suchodębie, leżące w staropolskim woj. rawskim.

Ponadto dzierżył starostwo wąwolnickie (1 miasteczko i 4 wsie) w woj. lubelskim. Po jego śmierci zostało przyznane Adamowi Małachowskiemu (zm. 1767), ówczesnemu staroście oświęcimskiemu.

W inwentarzu dóbr abramowickich z 1738 r. podano powinności wymienionych z imienia i nazwiska poddanych chłopskich: 27 z Abramowic i Wólki, 5 z Dominowa, 4 z Ćmiłowa i 6 z Wilczopola. Najczęściej były to trzy dni pańszczyzny tygodniowo

dla folwarku abramowickiego, zarówno **sprzężajnej** z wołami roboczymi, jak i pieszej. W ogóle w nim nie uwzględniono Głuska i jego mieszkańców.

Gałęzowski był gorliwym opiekunem Kościoła, co było raczej naturalne w dobie sarmackiej kontrreformacji. Poszerzył sumy zapisowe Gniewoszów oraz swego teścia na dochodach z Abramowic i Głuska dla świątyni abramowickiej i dla karmelitów bosych z Lublina, w 1728 r. współfinansował wzniesienie, istniejącej do dzisiaj, murowanej późnobarokowej plebanii przy kościele w Abramowicach. W 1724-27 r. wiódł spór z T. K. Orzechowskim, który mimo sprzedaży Bełżyc nadal opiekował się tamtejszymi innowiercami (kalwinami). Zmarł w 1737 r., a z małżeństwa z Marianną Anielą z Głuskich (zm. 1738), kasztelaną gostyńską, pozostawił dwóch jeszcze małoletnich synów – Stefana Dominika i Aleksandra, do uzyskania lat sprawnych znajdujących się pod opieką Jana Tarty, wojewody sandomierskiego, Macieja Suchodolskiego, chorążego lubelskiego oraz ks. Mikołaja Antoniego Janowskiego, dziekana lubelskiego i proboszcza czemiernickiego. W 1743 r. uznawano ich już za dorosłych i odtąd samodzielnie występowali w aktach prawnomojatkowych.

W 1750 r. bracia Gałęzowscy byli już żonaci i w tym roku dokonali oficjalnego podziału dóbr po rodzicach.

Sprzężaj – forma powinności poddanych chłopów, polegająca na obowiązku stawienia się do prac pańszczyźnianych z własnym zaprzęgiem wołów lub koni. Zwykle odrabiana była przez zamożniejszych chłopów (kmienci lub zagrodników), ubożsi (chałupnicy i komornicy) stawiali się do prac pieszych.

Dominik Stoiński – zamożny szlachcic herbu Janina, piszący się ze Stojeszyna. Miecznik urzędowski od 1726, stolnik lubelski od 1739, sędzia ziemski lubelski od 1744 r. (zm. 1769). Dobra Bychawa wniosła mu pierwsza



DWÓR W ABRAMOWICACH, WIDOK OD ZACHODU, FOT. Z KWIETNIA 1940, ZBIORY MUZEUM LUBELSKIEGO W LUBLINIE.

Starszy Stefan Dominik z żoną Marią Józefą (vel Marianną) z Szaniawskich (zm. po 1772), podstolanką koronną, otrzymali dobra Bełżyce i Łanięta, zaś młodszy Aleksander z żoną Krystyną ze Stoińskich, sędzianką lubelską, otrzymali dobra Abramowice i Bochothnica. Jednak jeszcze w tym samym roku Stefan spisał testament (z 8 VII) i wkrótce potem bezpotomnie zmarł. Pozostała młoda wdowa jeszcze trzykrotnie wychodziła za mąż. W 1752 r. na korzyść szwagra zrezygnowała

żona Teresa Zofia z Pisarskich. Jego córkami (a ciotkami Ewy) były Wiktoria Boniecka i Agnieszka Nieprzecka.

Antoni Derszniak – szlachcic herbu Korczak, wywodzący się z ruskiego rodu z ziemi przemyskiej. Czasami zapisywany jako Derśniak. Starosta chotyński (chotyński) od 1756 r. Zmarł w 1798 r. jako ostatni z rodu.

Stanisław Kossowski – starosta sieradzki od 1762 r. Syn podskarbiego koronnego Antoniego, a młodszy brat Rocha, podskarbiego wielkiego koronnego.



ZESPÓŁ DWORSKI W ABRAMOWICACH OD STRONY WSCHODNIEJ, NA PIERWSZYM PLANIE STAWY W DOLINIE CZERNIEJÓWKI, FOT. Z KWIEŚNIA 1940, ZBIORY MUZEUM LUBELSKIEGO W LUBLINIE.

ze swych praw do przysługującej jej dożywotniej posesji dóbr po mężu, za sumę 90.000 złp, zdaje się nigdy w całości nie wypłaconej, gdyż jeszcze w 1757 r. Maria Józefa tytułowała się właścicielką połowy Bełżyc.

Dziedzic dóbr abramowickich, kasztelanik Aleksander Gałęzowski, zmarł niedługo po swym starszym bracie, jesienią 1753 r., pozostawiając po sobie małą, urodzoną w 1752 r., córkę Ewę Scholastykę. Córka ta rychło została oddana na wychowanie dziadkowi **Dominikowi Stoińskiemu** i ciotkom na zameczku w Bychawie, a matka Krystyna przed 1757 roku powtórnie wyszła za **Antoniego Derszniaka** z Rokitnicy (zm. 1798), starostę chotyńskiego, wnosząc mu dożywotnio majątek po pierwszym mężu. Derszniak tytułował się właścicielem Bełżyc, Abramowic i Głuska jeszcze w 1765 r., następnie odstępując dobra dorastającej pasierbicy.

Ewa Scholastyka z Gałęzowskich (zm. ok. 1820) w 1766 r. wyszła za **Stanisława Kossowskiego** z Głogowa (zm. 1822), starostę sieradzkiego. W następnym

roku oboje formalnie objęli w posiadanie dobra bełżyckie i abramowicko-głuskie. Zapewne współfinansowali budowę nowego kościoła murowanego w Abramowicach, staraniem tutejszego proboszcza, ks. Wincentego Jezierskiego, wzniesionego w latach 1786-1790. Kościół ten w 1796 r. był konsekrowany przez biskupa chełmskiego i lubelskiego, Wojciecha Skarszewskiego.

W miejsce starego i podupadłego dworu sprzed połowy XVII w., w 1790 r. oboje Kossowscy wybudowali tu nowy dwór. Według słów Kajetana Koźmiana miał on być drewniany i okazały: „*starostwo [Kossowscy] zamierzali zamieszkać w Abramowicach pod Lublinem i tam wzniesli dom drewniany, wielki, wystawny, lecz bądź bliskość Lublina ich zraziła, bądź mniej wygodna okolica [i] przenieśli się do Bełżyc, miasteczka dość ładnego...*”. Dwór ów otaczał obszerny ogród kwaterowy i park.

Słynny pamiętnikarz, znany ze swego – czasami przesadnego – krytycyzmu, ostro wyraża się o ówczesnych właścicielach Abramowic. Kossowskiego ocenia jako człowieka „*bardzo ograniczonych zdolności*”, zaś jego żonę Ewę jako „*nieładną, bogatą idiotkę*”, która była „*wypieszczona najgorszym wychowaniem przez dziadka, ciotki i wujów, tak, że ledwie podpisać się umiała. Od kołyski przyuczona mieć swą wolę, a napatrzysz się na hulaszczę i nierządne życie wujów, nawiąkała i tęskniła do niego*”. Po przeniesieniu głównej rezydencji do Bełżyc, tamtejszy dwór „*zyskał głównie za sprawą starości, opanowanej pasją nieustannych uczt i zabaw, miano oberży obywatelskiej, w której świętowały Trybunały, gdzie pod okiem starości, generalnej województwa lubelskiego swatki, odbywał się prawdziwy targ pięknych panien i nadobnej młodzieży*”.

W latach trzydziestych XIX stulecia dobra abramowickie po bezpotomnych Kossowskich, drogą sprzedaży, przeszły od ich sukcesorów na Grabowskich herbu Pobóg.

Parafię w Abramowicach w XVIII wieku możemy poznać na podstawie wizytacje kanonicznych. Podczas wizytacji w 1748 r. przytoczono historię kościoła pw. św. Jakuba Większego, wybudowanego w 1674 r. Budynek był zajęty przez protestantów. Po oddaniu go katolikom przez szlachetnego Gniewosza, był zupełnie zgniły. Podczas wizytacji wspomniano, że budynek był niedawno remontowany, gdyż nie nadawał się już do użytku. Remontu wymagała natomiast dzwonnica, w której wisiały dwa dzwony: mały i duży. W kościele znajdowały się dwa wejścia: główne i boczne, od strony plebanii. Na dachu świątyni była sygnaturka, w której zawieszono mały dzwon. Obok wielkiego ołtarza były dwa duże okna. W kościele znajdowało się 14 ławek, w tym dwie w prezbiterium. W świątyni był również pozytyw (małe organy).

W kościele były trzy ołtarze. Wielki ołtarz pw. Przemienienia Pańskiego, był stary i pozłacany. Ołtarz po prawej stronie zlokalizowany był ołtarz NMP, zaś po lewej św. Antoniego z Padwy.

W kościele znajdowały się obrazy: NMP Wniebowziętej, św. Katarzyny Sieneńskiej w czarnych ramach na miedzianej blasze „rzymskiego malowania”, NMP trzymającej Dzieciątka Jezus na prawej ręce oraz Zbawiciela i NMP przy wielkim ołtarzu. Nadto w zakrystii rzeźba NMP trzymająca Dzieciątka Jezus.

Plebania abramowicka była murowana, pokryta słomą. Została wybudowana w 1727 r. przez Pawła Krynickiego, ówczesnego plebana abramowickiego. Składała się z sieni, dwóch izb równej wielkości i szerokości oraz alkierza. W jednej izbie był piec kaflowy (kachlowy), natomiast w drugiej, aktualny pleban kazał wybudować również piec. W plebanii drzwi z zamkami były w dobrym stanie. Natomiast niektóre okna z kratami wymagały naprawy.

Do budynków gospodarczych parafii należała niewielka obora kryta słomą, składająca się z dwóch stajni: dla wołów i koni. Przy oborze był niewielki chlewik. Natomiast dla bydła i gęsi przeznaczone były dwa inne chlewiki. W budynkach tych trzymano parę roboczych koni, klacz ze źrebięciem, parę wołów, krowę z cielęciem, małego byka, dwie świnię i osiem gęsi.

Stodoła znajdowała się w ogrodzie za drogą. Składała się z trzech niewielkich pomieszczeń. Przy niej były trzy szopy ustawione w czwo-

Inwentarz parafii w wizytacji z 1748 r.

*Koni para 1 roboczych, klacz ze źrebięciem, wołow para 1, krowa 1 z cielęciem, byk 1 mały, świni 2, gęsi 8;
Brona żelazna 1, wóz prosty 1, socha 1 z żelazami, beczek kapustnych 4, beczek na wodę 3, dzieża na chleb 1, szaflik 1, stępa 1, koryta 2, stoły tak plebańskie iak i folwarczne 3, szafarnia 1, szafa 1, ławy y ławki co potrzeba zasobnych rzeczy.*

Włamanie do kościoła i kradzież

[Notatum: w Roku 1771 Dnia 4 Grudnia w Nocy wystawiwszy okno do zakrystii y kratę wylamawszy, ukradziono ornatów starych 10. Zasłonek do ołtarzow 4, których iest osobne spisanie w Rejestrze Kościelnym na marginesie ich adnotacyi.]

robok, do przechowywania słomy. Poszycie stodoły jak i szop, wymagało naprawy.

Do plebana należał „Pszczelnik”, czyli miejsce ustawienia 6 uli. Pasieka była większa, ale po śmierci poprzedniego plebana Stanisława Wasilewskiego, jego krewni zabrali część pni do Wilczopola. Sad owocowy był zaniedbany: drzewa „powysychały i powymarzały”. Dlatego też pleban zamierzał nasadzić nowe drzewa. Obok sadu znajdowała się sadzawka, o powierzchni kilku sążni, w której jednak „ryby nie chcą się konserwować”.

Do parafii Abramowickiej należały: wieś Abramowice, Dominów Wioska i Smiłów.

Plebanem, w źródle określanym jako opiekun (*curatus*), od 13 czerwca 1743 r., był Mateusz (Matthias) Laczkowski.

Podczas wizytacji parafii w 1781 r. zapisano, że kościół parafialny był drewniany i wybudowano go w 1674 r. Świątynia nosiła wezwanie Jakuba Większego Apostoła. Konsekwował ją 21 września 1675 r., biskup krakowski Mikołaj Oborski. Już podczas wizytacji w 1748 r. kościół abramowicki został opisany jako spróchniały i niezdatny do reparacji. Pomimo tego w 1764 r. po objęciu parafii przez nowego plebana, kościół został wyremontowany. Zakres prac nie był chyba zbyt wielki, skoro podczas wizytacji w 1781 r. zauważono, że spróchniałe były nie tylko ściany, wiązania na nich, czy też dach, ale i cały budynek zapadł się w ziemię. Stwierdzono, że zły stan kościoła utrzymywał się od kilkudziesięciu lat. W związku z tym pleban postanowił wybudować nową murowaną świątynię. W tym też celu postawił dwa piece na wypalanie cegły i wapna oraz szopę w której wyrabiano cegłę i wapno. Wizytator nakazał rozebrać istniejącą świątynię, która groziła zawaleniem. Do czasu postawienia nowego kościoła, miała być wzniesiona niska kaplica „na kształt namiotu”.

W kościele znajdowały się cztery ołtarze: wielki pw. Przemienienia Pańskiego, dwa boczne: Najświętszej Maryi Panny i św. Antoniego z Padwy oraz malowany na ścianie św. Wincentego Ferreryusza. Wszystkie były stare, spróchniałe i nie nadające się do naprawy. Obraz NMP cieszył się większym kultem gdyż postać Maryi i Dzieciątka przystrojono srebrnymi koronami a także zawieszono dwa wota. Prawdopodobnie tych dowodów czci było więcej, lecz zostały skradzione podczas nocnego włamania. Pleban zakupił więc m.in. jedną koronę srebrną z krzyżykiem, woto pułcwiartkowe srebrne czy też cztery sznurki korali na ołtarz NMP.

W kościele znajdowała się stara chrzcielnica z zamknięciem, z cynową misą na wodę święconą. Na środku kościoła stało 14 starych ławek. Na chórze, przy drzwiach wejściowych do kościoła, znajdował się stary, lecz nadal sprawny pozytyw. Wejście do kościoła zamykane było zamkiem z dużą kłódką.

Na cmentarzu pleban wybudował nową dzwonicę, na której zawisły trzy dzwony. Przy ogrodzeniu kościelnym stała stara drewniana kostnica. Ogrodzenie cmentarza miało postać parkanu.

Budynek plebanii był murowany, posyty snopkami. Składał się z drewnianej sieni, dwóch pokojów i spiżarni, która była osobno wymurowana i połączona z korytarzem. Pod plebanią były dwie murowane piwnice.

Wikary mieszkał w drewnianym budynku, składającym się z dwóch izb, znajdujących się naprzeciw siebie, pokryty snopkami. Szpital parafialny stał przy gościńcu. Był to stary „pochylony” drewniany budynek, pokryty snopkami, składający się z dwóch izb. Mieszkało w nim czterech ubogich.

Budynki gospodarcze były nowe, wybudowane przez aktualnego plebana Wincentego Jezierskiego. Oficyna folwarczna, położona blisko plebanii, była

wybudowana z pruskiego muru. Po prawej stronie od wejścia znajdowały się dwa pokoje, które ogrzewał jeden piec oraz dwie garderoby. Miały one podłogi z tarcic oraz dobre okna taflowe. Po lewej stronie była izba z alkierzem dla czeladzi. Nie posiadała ona podłogi tylko klepisko. Pomieszczenia miały dobre okna taflowe, w środku stał murowany komin i mała kuchenka. Budynek miał również strych, a cały był pokryty gontem.

Do folwarku plebańskiego należały również inne budynki. Na podwórzu, w tej samej linii co oficyna, stały stajnie z oborami, wozownie i owczarnia. Pomieszczenia owczarni, wołowni i obory stanowiły jeden drewniany budynek kryty dachem.

We wspomnianych budynkach gospodarczych trzymane były m.in. para roboczych koni, para wołów roboczych, dwie krowy czy też jałówka i świnie. Wizytator nie zanotował owiec, więc najprawdopodobniej nie było tych zwierząt w gospodarstwie, mimo istnienia przeznaczonego dla nich budynku.

Przy plebanii znajdował się również nowo założony sad owocowy, ogrodzony sztachetami.

Za gościńcem, naprzeciwko plebanii stały trzy stodoły. Pierwsza z nich miała dwa klepiska i trzy sąsiaki po prawej stronie. Druga stodoła miała jedno klepisko, jeden sąsiak i szpichlerz. Obydwie stodoły były stare, jednak zarówno ich wrota jak i ściany były dobre. Naprawiono jedynie poszycie dachu. Trzecia stodoła została wybudowana przez aktualnego plebana i znajdowała się na wprost pola. Miała ona jedno klepisko i dwa sąsiaki. Obok wymienionych stodół, była jeszcze czwarta, „od starości teraz pochylona”.

Należy również wspomnieć, że w Wilczopolu staraniem plebana wybudowano trzy chałupy i dwie stodoły. Parafia posiadała trzy łany pola, ciągnących się 25 stajów od zabudowań plebańskich. Na końcu znajdowały się zarośla. W tym polu sześciu chłopów



FASADA KOŚCIOŁA W ABRAMOWICACH, FOT. K. BRONIEWSKI, PRZED 1914, ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI PAN, WARSZAWA, SYGN. B0000000186.

miało wydzielone dla siebie działki rolne. Za użytkowanie ziemi byli zobligowani do pracy na polu plebańskim. Trzech z nich pracowało ze sprzężajem dwa dni w tygodniu, dwóch „pieszych” czyli bez zaprzęgu, po dwa dni w tygodniu i jeden „pieszy” tylko jeden dzień w tygodniu. Parafia posiadała również grunty w Wilczopolu. Oprócz pól dworskich parafia miała tam również jednego chłopca, który odrabiał pańszczyznę „pieszo” dwa dni w tygodniu. W Wilczopolu znajdowały się również dwie chałupy, należące do plebana. Jednak tylko w jednej z nich mieszkał chłop, który płacił 40 zł, a druga stała pusta. Ponieważ parafia nie posiadała łąk, pleban był zmuszony do kupowania siana dla bydła.

Dnia 13 marca 1769 r. – *Ugoda między Stanisławem i Ewą z Gałęzowskich Kossowskimi, starostami sieradzkimi a księdzem Wincentym Jezierskim, scholastykiem kamienieckim i proboszczem abramowickim, którą:*

- 1. Łany trzy złączone, nadane podczas erekcji kościołowi abramowickiemu, mają być na nowo wymierzone,*
- 2. Zamiast karczmy y jej pożytków złotych 200 corocznie wypłacać JWW Kossowscy postanawiają*
- 3. Zamiast wolnego łowienia Ryb w stawie y Sadzawce JMLII Xdzu Plebanowi Jezioro na wygonie w podle Pola Plebańskiego wolne do łowienia Ryb, na potrzeby Imci Xdza Plebana zostawiają,*
- 4. Wolne mliwo bez mirarki na potrzebę własną JWW Dziedzice pozwalają*
- 5. Dziesięcinę wytyczną snopową z miasteczka Głuska, z wsiow Abramowic, Dominowa wioski, części wsiow Wilczopola y Smilowa od mieszczan y chłopow dla Imci Xdza Plebana ubezpieczają ciż Dziedzice*
- 6. Względem zaś Dziesięcin dworskich wszelkich teraz będących y na potym przybyłych zł Pol 600 płacenie corocznie Kościołowi Abramowickiego ciż Dziedzice*

Pleban obsiewał pola parafialne żytem ozimym i jarym, pszenicą ozimą, jęczmieniem, grochem, hreczką i owsem. Oprócz wpływów finansowych ze sprzedaży płodów rolnych, pleban miał również dochody z pańszczyzny chłopów, dziesięciny chłopskiej i dworskiej, z propinacji alkoholu. Roczne dochody gospodarstwa plebańskiego według lustracji z 1776 r. wynosiły 2495 zł 25 fr.

Liczne były też wydatki plebana w tym roku. Zaliczały się do nich podatki (podymne, subsydiium charitativum), wynagrodzenie wikaremu, wynagrodzenie i utrzymanie księży przybywających dwa razy w roku na odpusty, spowiedź wielkanocną i ważniejsze święta, zapłata organistów i pracze bielizny kościelnej, zakup wina i świec do kościoła, zapłata dłu-

gów, zakup siana dla zwierząt gospodarskich. Nadto pleban zapłacił m.in. za remonty sprzętów gospodarskich oraz zakup drewna. Łącznie wydatki w 1776 r. wyniosły 1655 zł.

Proboszczem parafii abramowickiej był Wincenty Jezierski, scholastyk katedralny kamieniecki, sędzia surogat lubelski i proboszcz kocki. Urodził się w 1735 r., został ochrzczony 19 kwietnia 1735 r. w kościele farnym w Tuchowie. W dniu 19 września 1751 r. przyjął święcenia kapłańskie. Z prezeny Kossowskich, dziedziców Abramowic i starostów sieradzkich, został instytuowany na probostwo abramowickie w dniu 30 września 1767 r. w Warszawie przez bpa krakowskiego Kajetana Ignacego Sołtyka. Wikariuszem w parafii był ks. Antoni Kwietniewicz, który urodził się w 1744 r., a ochrzczono go 29 stycznia 1744 r. w kościele farnym w Koprzywnicy. Święcenia kapłańskie przyjął 22 lipca 1770 r.

Organistą w kościele abramowickim był Klemens Wilczyński, który podczas wizytacji w 1781 r. miał około 24 lat. Został przyjęty do służby kościelnej 18 maja 1778 r.

Parafia Abramowice obejmowała obok wsi Abramowice, także miasteczko Głusk oraz wsie: Dziesiąta, Dominów (Dominow), Wilczopole, Śmiłów (Smilow) i Skrzynnice. Na terenie parafii oprócz katolików mieszkali również Żydzi. Stanowili oni zwartą społeczność w miasteczku Głusk oraz prowadzili karczmy na terenie parafii.

Podczas wizytacji stwierdzono, że w 1780 r. w parafii abramowickiej ochrzczono 32 dzieci, zmarło 13 osób i udzielono 18 ślubów. Do spowiedzi wielkanocnej zobligowanych było 1997 osób. Ze względu na liczebność i wielkość terytorialną parafii wizytator zarządził, aby pleban odprawiał dwie msze św. w niedziele i święta.

Majątek parafii według wizytacji z 1781 r.

Inwentarz Ekonomiczny gruntowy oddany przy obięciu posesyi tej Plebanij Imc Xdza Scholastyka, ręką Imci Xdza Józefa Urlitowskiego dziekana chodelskiego podpisany dnia 29 października 1767 r.

1. Koni roboczych nr 2
2. Wołów roboczych nr 2
3. Krow nr 2
4. Jałówka 1
5. Swiń sztuk nr 5
6. Wóz bosalary zły 1
7. Wozek szybowany 1
8. Socha 1, Siekier 2
9. Beczek kapustnych 2
10. Fas na zboże 3
11. Dzieża na chleb 1
12. Stołów 3; stolców 3
13. Praska z szufladami na ornaty nowa 1
14. Sanki parokonne 1; Bron z żelaznemi Gwoździemi 2
15. Radło z żelazem 1; Szafarnia 1
16. Szafa 1; Graca 1; Dłutko 1; Lichtarz żelazny 1;
17. Obraz w Pokoju Plebańskim Immaculatae Conceptionis Beataissimae Mariae nr 1

Zasiewy ozime

Żyta ozimego miarą królewską korcy ... 20

Pszenicy ozimey ... korcy 2

Jęczmienia ... korcy 10

Żyta jarego ... korzec 1

Grochu ... korzec 1

Hreczki ... korcy 6

Owsa ... korcy 13

Takie zasiewy zastał X. Pleban przy obięciu w Possesya tej Plebanij, teraz zaś przy pilniejszym swym Gospodarstwie y wydobyciu Nowin wysiewać może na Gruntach Plebańskich:

Żyta ozimego korcy ... 30

Pszenicy ... korcy 13 ćwierci 2

Jęczmienia ... korcy 19

Hreczki ... korcy 19

Owsa ... korcy 8

Grochu ... korzec 1

Dochody parafii

Intrata tejże Plebanij

Wg lustracyi w roku 1776 dnia 2 marca ułożoney, y Ich Lustratorów podpisanej iest takowa:

Za pańszczyznę od chłopów wyżej wyrażonych na Rok zł 454 gr. 10

Za dziesięcinę dworską z Abramowic zł 600

Za dziesięcinę dworską y chłopską z części 3 Wilczopola zł 192

Za dziesięcinę chłopską z wsi Smiłowa zł 38

Za dziesięcinę chłopską przedaną ze Skrzynic zł 100

Za dziesięcinę z miasteczka Głuska snopową, wsiow Abramowic, wsi wioski zwanej Dominowa, od chłopów 6, z części Wilczopola od chłopów 7, z części Smiłowa od chłopów 2 taksowaną na pieniądze zł 911 gr 15

Za propinacyą wsi Abramowic zł 200

Summa percepty zł 2495 fr 25

Wydatki parafii

Expensa gruntowa

Subsidij Charitativi na Rok zł 30

Podymnego na 2 razy zł 35

Z chałup dokłada się zł 14

Xdzu wikaremu zł 300

Na odpusty dwa razy do Roku przypadające sprowazdenie Xsiezy na Spowiedź Wielkanocną y Swieta pryncypalne zł 200

Organiście zapłaty z Ordynaryya zł 120

Na światło do Kościoła, wino, Praczkę zł 150 (?)

Podstarościemu za dług zł 200

Temuż Wieprza karmnego zł 85

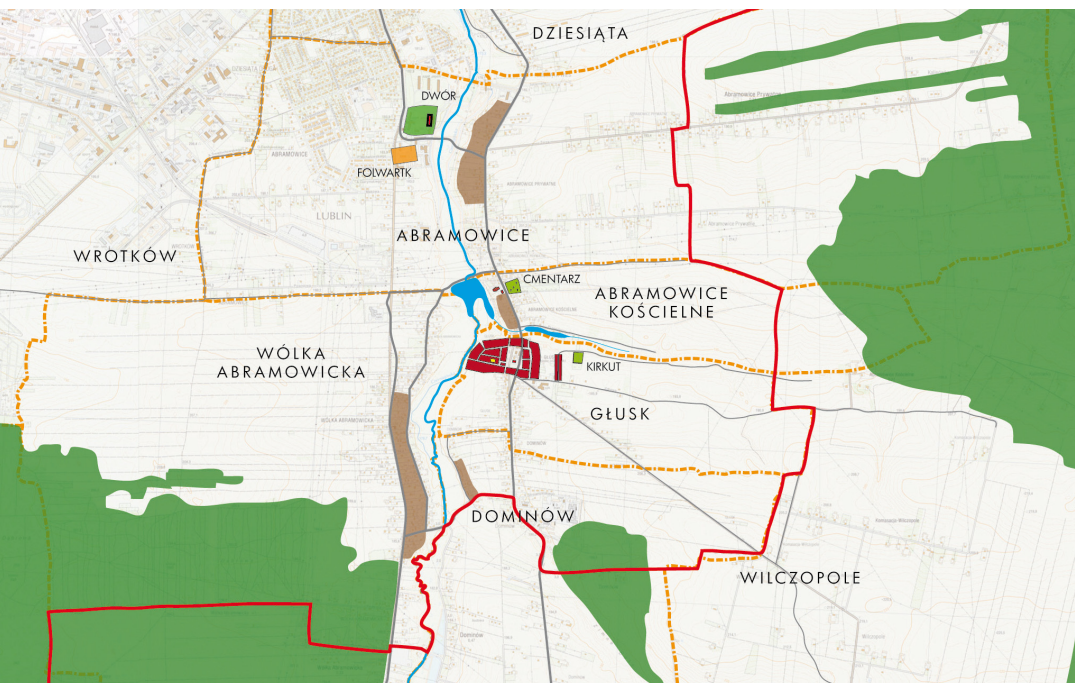
od wytyczy Dziesięciny zł 60

Że do tej Plebanij Łąky nie masz wychodzi na rok naymniej zł 150

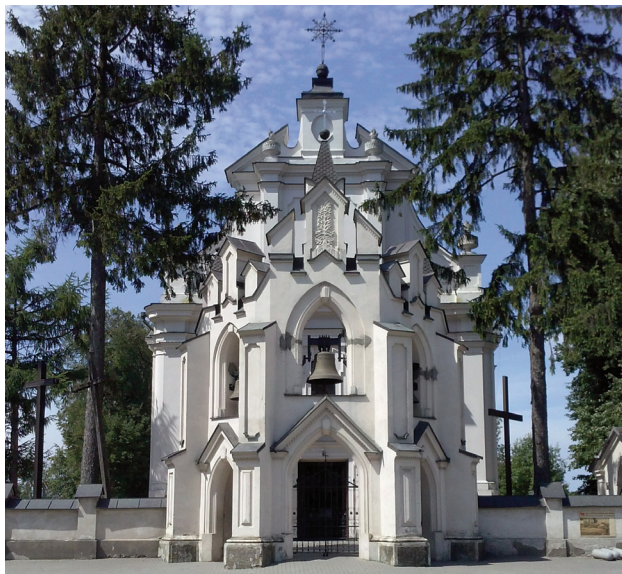
Na zakłady Chłopów, utrzymanie statkow Gospodarskich zł 100

Pro sartis tectis utrzymywanie .., których zawsze wiele do grodzenia wychodzi skupienie Drew naymniej zł 300

Summa expensy zł 1655



STAN OKOLICY ABRAMOWIC I GŁUSKA OK. 1800 R., NA PODKŁADZIE WSPÓŁCZESNEJ MAPY TOPOGRAFICZNEJ. UKŁAD URBANISTYCZNY GŁUSKA, SIEĆ DRÓG, WODY I ZASIĘG LASÓW NA PODSTAWIE TZW. MAPY HELDENSFELDA, 1801-1804.



KOŚCIÓŁ W ABRAMOWICACH DZISIAJ, FOT. H. MAĆIK. PO LEWEJ: NEOGOTYCKA DZWONNICA PRZED FASADĄ. POWYŻEJ: WNĘTRZE KOŚCIOŁA.

KOŚCIÓŁ W ABRAMOWICACH

Zachowany do dziś kościół murowany powstał w latach 1786-1790 z inicjatywy ks. Wincentego Jezierskiego, kanonika chemskiego, oficjała lubelskiego. Konsekrował kościół w 1796 r. bp chełmski i lubelski Wojciech Skarszewski. Kościół rozbudowano w 1906 r. wg projektu znanego warszawskiego architekta Stefana Szyllera.

Z XVIII stulecia pochodzi zręb murów trójprzęsłowej nawy kościoła i fasada. Na miejscu prezbiterium podczas rozbudowy wg projektu Szyllera dodano kaplice, tworzące pozorny transept oraz nowe, większe prezbiterium, zamknięte absydą. Wstawiono także w korpus nawy poprzeczne mury, które wydzieliły kaplicowe wnęki po obu stronach nawy. Osiemnastowieczny korpus nawowy kościoła utrzymany jest w stylistyce architektury późnobarokowej, podobnie jak fasada. Partie kościoła dobudowane przez S. Szyllera nawiązują do form architektury renesansowej.

Wnętrze kościoła ozdobił w 1926 r. polichromiami lubelski malarz Celestyn Mikłasiński. Ponad chórem muzycznym pozostały fragmenty wcześniejszej dekoracji malarskiej z końca XVIII w. z przedstawieniem św. Cecylii.

Przy kościele zachowały się jeszcze neogotycka dzwonnica i kostnica oraz plebania z 1727 roku, rozbudowana w końcu XVIII stulecia, z monumentalnym sześciokolumnowym portykiem.

U GORY: WNĘTRZE KOŚCIOŁA W ABRAMOWICACH NA FOTOGRAFII SPRZED ROZBUDOWY KOŚCIOŁA WG PROJEKTU S. SZYLLERA, FOT. K. BRONIEWSKI, ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, SYGN. B0000000187.

U DOŁU: WNĘTRZE KOŚCIOŁA Z POLICHROMIĄ Z 1926 ROKU AUTORSTWA LUBELSKIEGO MALARZA CELESTYNA MIKŁASIŃSKIEGO,



Dariusz Kopciowski
(Lubelski Wojewódzki
Konserwator Zabytków)

PLEBANIA PRZED I PO PRACACH
RESTAURATORSKICH, WIDOK OD STRONY
ZACHODNIEJ FOT. D. KOPCIOWSKI.



REMONT PLEBANII PRZY UL. GŁUSKIEJ W LUBLINIE

Dawna plebania w zespole kościoła parafialnego pod wezw. św. Jakuba Apostoła przy ul. Głuskiej 145 w Lublinie (dawniej w Abramowicach Kościelnych) została wzniesiona w 1728 roku (informacja za *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, *Województwo Lubelskie*, z. 10, *Powiat lubelski*, pod red. R. Brykowskiego, E. Rowińskiej i Z. Wiśniarz-Trzybowicz, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1967) – z cegły i kamienia, na rzucie prostokąta z wgłębnym, piętrowym, sześciokolumnowym portykiem od frontu. Przekryto ją dachem mansardowym, pobitym pierwotnie gontem. Elewacje ozdobiono w narożach boniowanymi lizenami, nadokiennikami oraz gzymsem wieńczącym. Budynek poddany był ostatnio większemu remontowi w 1949 roku, kiedy m.in. wymieniono drewniane stropy „belkowane na sufity” oraz prawdopodobnie zamieniono pokrycie gontowe na blaszane.

Dzięki zaangażowaniu Charytatywnego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” (Stowarzyszenie na podstawie umowy użyczenia z 2007 roku, przejęło obiekt w użytkowanie od parafii), zrealizowano – zgłaszane wcześniej przez służby konserwatorskie pod adresem parafii rzymskokatolickiej – postulaty remontu kapitalnego zabytku, wpisanego do rejestru zabytków woj. lubelskiego na mocy decyzji WKZ w Lublinie z 16 listopada 1966 roku pod nr A/51. Remont i adaptację plebanii na Zakład Aktywizacji Zawodowej dla osób niepełnosprawnych (wstępnie plebania miała być przeznaczona na mieszkania dla studentów KUL bądź księży emerytów) poprzedzono wydaniem wytycznych konserwatorskich, w których wskazano, że adaptacja winna być przeprowadzona z zachowaniem:

- zastanych charakterystycznych cech obiektu i walorów architektoniczno-przestrzennych stanowiących o jego wartości jako zabytku, w tym formy architektonicznej, gabarytów, geometrii dachu oraz elementów wystroju elewacji i ich kompozycji,

- czytelnego układu przestrzennego i zasadniczej struktury budynku (układu ścian konstrukcyjnych, sklepień w piwnicach i na parterze, pionów komunikacyjnych, sklepienia łukowo wnęć),
- elementów wystroju wewnątrz, w tym m.in. sztukaterii, detali dekoracyjnych, dekoracji malarskich, kominka na parterze, oryginalnej stolarki – w tym okiennic i wiatrołapu – o ile ich stan techniczny na to pozwoli.

W wytycznych wskazano ponadto na m.in.:

- dopuszczalność adaptacji poddasza na cele mieszkalne, pod warunkiem utrzymania mansardowej formy dachu, oryginalnej więźby dachowej oraz doświetlenia poddasza poprzez zastosowanie niewielkich lukarn,
- potrzebę wykluczenia rozwiązań materiałowych obcych tradycjom budowlanym – takich jak blacha dachówko-podobna lub trapezowa, czy stolarka i orynnowanie z PCV,
- możliwość wprowadzenia nowej stolarki, pod warunkiem odwzorowania materiału i form historycznych.

W kolejnym etapie Inwestor opracował dokumentację projektową remontu (*Projekt budowlany Zakładu Aktywizacji Zawodowej z częścią mieszkalną – adaptacja zabytkowego budynku starej plebanii przy kościele pod wezw. Św. Jakuba Apostoła w Lublinie*, opracowany został w 2008 roku przez „Line A Janusz Szymanek”), w oparciu o którą uzyskał pozwolenie LWKZ w Lublinie oraz pozwolenie budowlane.

Przed przystąpieniem do prac remontowych budynek znajdował się w bardzo złym stanie zachowania, co przejawiało się m.in. w postaci widocznych spękań ścian konstrukcyjnych, zniszczonych wypraw tynkarskich, bardzo złego stanu pokrycia dachu i obróbek blacharskich, złego stanu stolar-

ki okiennej, zniszczonych podłóg (bądź ich braku), dużego zawilgocenia ścian.

Podjęte od sierpnia 2008 r. prace konserwatorskie i roboty budowlane, zakończone w 2009 r.– przywróciły budynkowi dawną świetność. Projekt budowlany, który był podstawą realizacji prac wykonawczych spełnił wytyczne konserwatorskie i był na roboczo konsultowany ze służbą konserwatorską. Projekt oparto na sondażowych badaniach tynków

PLEBANIA PRZED I PO PRACACH RESTAURATORSKICH, WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ, FOT. D. KOPCIOWSKI.



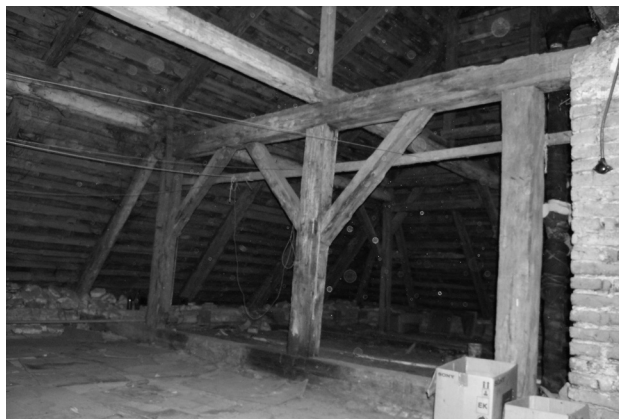
i warstw malarskich, które miały na celu ustalenie historycznego wystroju budynku (sondażowe badania w lipcu 2008 r. wykonała Monika Konkolewska, konserwator dzieł sztuki).

Podczas prac wykonawczych konserwacji poddano i w części wyekspozowano XVIII-wieczną więźbę dachową oraz ceglana posadzkę poddasza. Remontowi i pracom konserwatorskim poddano też kominek na parterze plebanii, oraz oryginalną stolarkę drzwiową, której stan pozwalał na wykonanie zabiegów konserwatorskich. Oprócz prac o charakterze konserwatorskim, w budynku wykonano cały szereg prac i robót sprowadzających się m.in. do podbicia fundamentów niemal na całym obwodzie budynku, wykonania izolacji poziomej i pionowej, wzmocnienia struktury budowlanej ścian, wymiany pokrycia dachowego, adaptacji do celów użytkowych poddasza z wprowadzeniem stylizowanych lukarn, wymiany instalacji, remontu elewacji powiązanego z wymianą stolarki okiennej oraz przywróceniem historycznej kolorystyki.

Realizacja inwestycji miała duże znaczenie i traktować ją trzeba jako jeden z nielicznych na terenie woj. lubelskiego przykładów inwestycji powiązanych z remontem opuszczonych i zaniedbanych plebanii, które utraciły swe pierwotne funkcje i przestały być potrzebne. Inwestor współpracując z wieloma podmiotami, w tym przede wszystkim parafią rzymskokatolicką pod wezwaniem Św. Jakuba w Głusku, Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Urzędem Miasta Lublin i Urzędem Marszałkowskim w Lublinie – poddał zabytek kompleksowemu remontowi, przeznaczając go na społecznie użyteczne cele, tj. Zakład Aktywizacji Zawodowej dla osób niepełnosprawnych. Opiszana realizacja może z pewnością stanowić przykład do podjęcia prac remontowych – dla innych właścicieli tego rodzaju zabytków.



WNĘTRZE STRYCHU PLEBANII PRZED I PO PRACACH RESTAURATORSKICH, FOT. D. KOPCIOWSKI.



SACHSOWIE WŁAŚCICIELAMI ABRAMOWIC

Na początku XX wieku majątek Abramowice należał do **Tadeusza Weissberga**, jednak już w 1910 r. folwark kupiła pochodząca z Niemiec rodzina Sachsów. Majątek należał najpierw do lekarza wojskowego Edmunda Sachsa, następnie po jego śmierci został odziedziczony przez syna Henryka. Po ukończeniu studiów rolniczych, najprawdopodobniej w Puławach, **Henryk Sachs** osiadł na stałe w Abramowicach i zajął się prowadzeniem gospodarstwa. Rozwinął tu hodowlę bydła i koni, wykorzystywanych na potrzeby wojska. Jego majątek w 1927 r. liczył ok. 500 hektarów powierzchni, pracowało w nim 97 osób. H. Sachs posiadał jeszcze dwa inne majątki o powierzchni 51 i 88 hektarów. Był bardzo dobrym rolnikiem, stosującym nowoczesne metody gospodarowania, dzięki czemu osiągał wysokie dochody, których część przeznaczał na cele charytatywne. Umierając w 1934 r., dobrze prosperujący folwark pozostawił swojemu jedynemu synowi Mieczysławowi. Choć rodzinnym majątkiem zajmował się on tylko 6 lat, to w tym czasie w Abramowicach nastąpiły istotne zmiany, między innymi w części folwarcznej wzniesiono nowe budynki gospodarcze. Rozwój majątku przerwała II wojna światowa. Mieczysław i Kazimiera Sachsowie zostali aresztowani i zamordowani przez Niemców. Zginął także ich syn – Kazimierz. Prawdopodobnie wszyscy zostali zamordowani w ramach „**Akcji AB**”, choć według innych opracowań Mieczysław Sachs miał odmówić podpisania **volkslisty**, wskutek czego został zatrzymany i zamordowany. Nazwisko Kazimierza Sachsa umieszczono na tablicy pomnika – mogiły zbiorowej więźniów Zamku Lubelskiego, który znajduje się w południowo-zachodniej części Lublina, na pograniczu osiedla im. B. Prusa i dzielnicy Czuby. Wojnę przeżyła żona Henryka - Mieczysława. Wraz z siostrzenicą Zofią Grabowską mieszkały w parterowej oficynie nieopodal abramowickiego dworu, zajmując dwa pokoje i kuchnię.

Rodzina Sachsów cieszyła się dużym szacunkiem wśród okolicznych mieszkańców. Wielce zasłużyła się także dla Lublina. Henryk Sachs wspierał finansowo kościoły i instytucje katolickie. Sfinansował budowę kościoła parafialnego p.w. św. Michała Archanioła na Bronowicach, w 1915 r. sprzedał po minimalnej cenie plac pod budowę świątyni

Tadeusz Tomasz vel Tobiasz Weissberg (1860-1931) – bankier, właściciel ziemski. Studiował na Sorbonie we Francji, uzyskał wykształcenie agronomiczno-rolnicze. Pod koniec XIX w. zamieszkał w majątku Kalinówka k. Lublina. Dokonał licznych fundacji, m.in. ofiarował miastu Lublin pofranciszkańską posiadłość z kościołem na Kalinowszczyźnie, sprowadził tam Salezjanów, wspierał szkołę im. Vetterów. Jego grób znajduje się na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Henryk Aleksander Grzegorz Sachs (1867-1934) – ziemianin, działacz Narodowej Demokracji, poseł na Sejm RP. Ukończył gimnazjum i studia rolnicze. Piastował urząd sędziego pokoju 1912-1915. Choć był wyznania ewangelicko-augsburskiego hojnie obdarowywał Kościół katolicki, m.in. dzięki jego wsparciu powstała parafia św. Michała w Bronowicach. W 1930 roku z powodzeniem kandydował z list Stronnictwa Narodowego do Sejmu III kadencji. Aktywny w życiu pozaparlamentarnym. Pochowany w na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Lublinie.

oraz ofiarował na rzecz parafii własny dwór z zabudową gospodarczą. W 1928 r., był głównym fundatorem budynku szkolnego w Głusku. Należał do wielu organizacji społecznych i gospodarczych, m.in. prezesał Zarządowi Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Lublinie, zasiadał z wojewódzkim zarządzie Związku Ziemiań, należał do Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych oraz Izby Przemysłowo-Handlowej. W 1944 r. Mieczysława Sachs przekazała dwór w Abramowicach na rzecz szpitala psychiatrycznego.

„**Akcja AB**” (niem. Außerordentliche Befriedungsaktion) - zaplanowana operacja przeciwko polskiej inteligencji, przeprowadzona przez Niemców w 1940 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Na Lubelszczyźnie trwała od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 r. Nastąpiły wtedy masowe aresztowania działaczy społeczno-politycznych, nauczycieli, księży, sędziów, prokuratorów, adwokatów, urzędników. Zatrzymanych osadzono na Zamku w Lublinie, część więźniów wysyłano do obozów koncentracyjnych, przeprowadzano masowe egzekucje. Odbływały się one w Lublinie na tzw. Dołach, należących wówczas do wsi Rury Jezuskie. Przeprowadzono 5 egzekucji, w których śmierć poniosło 450 osób. Do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić pełnej listy ofiar tej zbrodni.

Volkslista – niemiecka lista narodowościowa wprowadzona na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Wyróżniano 4 kategorie Volksdeutsche: osoby narodowości niemieckiej, które przed wojną były aktywnie polityczne i działały na rzecz III Rzeszy; osoby narodowości niemieckiej, posługujące się językiem niemieckim, ale niedziałające aktywnie na rzecz Niemiec; osoby autochtoniczne, uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane oraz Polacy pochodzenia niemieckiego; osoby pochodzenia niemieckiego, które się spolonizowały i działały w polskich organizacjach społecznych i politycznych.

Rodzinę Sachsów upamiętniono w Lublinie nazywając ich imieniem jedną z ulic w obecnej dzielnicy Abramowice. Grób rodzinny Sachsów znajduje się na cmentarzu ewangelickim na najstarszej lubelskiej nekropolii przy ul. Lipowej.

SZPITAL ABRAMOWICKI

Po opuszczeniu Lubelszczyzny przez wojska niemieckie w 1944 r. zaistniała pilna potrzeba utworzenia na tym terenie szpitala psychiatrycznego, który byłby wykorzystywany na potrzeby leczenia publicznego oraz stanowiłby bazę kliniczną dla organizującego się wydziału lekarskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS). Chodziło o zapewnienie opieki osobom, doświadczonym koszmarem wojny, obozów. Najlepszym miejscem dla tego typu placówki okazał się abramowicki dwór.

We dworku nie było nic, jedynie w pokojach leżała słoma i siano po nocujących tam niedawno wojskach, zdewastowane drzwi, powybijane szyby w oknach. (...) Obejrzałem jeszcze raz dokładnie: dwór, przyległe budynki, ogród, park oraz otoczenie. Obiekt podobał mi się: blisko Lublina – co było ważne, ładnie położony, szosa na miejscu. (Henryk Gałęcki, Wspomnienia w 50-lecie powstania pierwszego po II Wojnie Światowej szpitala w Abramowicach, w: Abramowice. Dzieje majątku i szpitala. W 50 rocznicę powstania Kliniki i Szpitala Psychiatrycznego, Lublin-Abramowice 1995, s. 39-40).

Głównym organizatorem szpitala był dr **Aleksander Ossendowski**, który we wrześniu 1944 r. na polecenie Naczelnika Wydziału Zdrowia dr. Władysława Kwita, przy pomocy Henryka Gałęckiego, rozpoczął tworzenie placówki. 15 grudnia 1944 r. Resort Rolnictwa i Reform Rolnych **PKWN** przekazał dwór w Abramowicach Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej.

dowskiej. Formalne rozpoczęcie działalności szpitala nastąpiło 6 lutego 1945 r. Tego dnia wojewoda lubelski Wacław Różga oraz rektor UMCS prof. Henryk Raabe podpisali umowę notarialną o założeniu i wspólnym prowadzeniu zakładu psychiatrycznego. Miesiąc później „Gazeta Lubelska” informowała o powstaniu w Abramowicach pod Lublinem Szpitala Psychiatrycznego.

Możliwości rozwojowe szpitala są olbrzymie. Duży park i sad, zajmujący przeszło 9 ha, pozwolą lekarzom zastosować w szerokim zakresie terapię zajęciową na świeżym powietrzu. Znaczna ilość budynków będzie mogła, po odpowiednim remoncie, pomieścić kilkuset chorych. („Gazeta Lubelska” nr 29 z 13 marca 1945 r., s. 4)

Abramowicka placówka składała się z Kliniki Psychiatrycznej Wydziału Lekarskiego UMCS oraz Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego. Na czele obu jednostek stanął dr A. Ossendowski. Pierwsi chorzy zostali zarejestrowani 20 stycznia 1945 r. Znaczną ich część stanowili byli więźniowie obozu koncentracyjnego na Majdanku oraz byli więźniowie obozów jenieckich. Napływali tak licznie, że szybko zapełniono limit 100 łóżek umieszczonych w abramowickim dworze. W kwietniu 1947 r. rozpoczęto prace adaptacyjne w budynku dawnej gorzelni. Zamierzano tu przenieść Klinikę Psychiatryczną, którą od 1949 do 1971 r. kierował prof. **Mieczysław Kaczyński** – twórca Lubelskiej Szkoły Psychiatrii. W nowym budynku rozpoczęła funkcjonowanie 4 maja 1951 r. Nad jej wyposażeniem i urządzeniem czuwał dr Stanisław Bednarski. Jak na owe czasy była to nowoczesna klinika, wyposażona m.in. w drugi w Polsce aparat do elektroencefalografii. W latach 1959-1972, kiedy stanowisko dyrektora szpitala zajmował dr Wiesław Brennenstuhl, nastąpiła intensywna rozbudowa placówki. W tym czasie powstało

kilkanaście nowych budynków – każdy wyposażony w 128 łóżek. W 1960 r. zasiedlono też pierwszy budynek mieszkalny przebudowany z tzw. dworskich czworaków, a więc czteroizbowego pomieszczenia, w którym przed laty mieszkała służba. W pomieszczeniu dawniej służącym za mieszkanie i biuro rządcy dworskiego (tzw. rządcówce) w 1963 r. utworzono oddział dla podsądnych i alkoholików. Z dniem 1 października 1964 r. oddział IX szpitala przejęła Klinika Psychiatryczna Akademii Medycznej. W tym czasie, łącznie z miejscami opieki domowej, szpital osiągnął liczbę 846 łóżek.

Aleksander Ossendowski (1900-1962) - lekarz psychiatra, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Medycznej w Lublinie. Studiował medycynę na Uniwersytecie w Poznaniu, następnie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny. Pracował jako ordynator szpitali psychiatrycznych w Chełmie i Kościanie. Oprócz szpitala w Abramowicach, organizował też placówki w Gorzowie Wielkopolskim i w Kłodzku.

PKWN (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego) – tymczasowy organ władzy wykonawczej, działający od 21 lipca do 31 grudnia 1944 r. na terenach zajętych przez wojska sowieckie. Powołany w Moskwie przez Józefa Stalina, w jego skład wchodził komuniści polscy. Podzielony był na resorty, funkcję przewodniczącego pełnił Edward Osóbka-Morawski. Od 1 sierpnia 1944 r. jego siedzibą był Lublin.

Mieczysław Kaczyński (1906-1985) – lekarz psychiatra. Studiował medycynę w Warszawie, w 1936 obronił doktorat, a w 1946 uzyskał habilitację. Od 1947 r. kierował Kliniką Psychiatrii w Tworkach, następnie, w latach 1950-1971, Kliniką Psychiatryczną w Abramowicach.

Celom terapeutycznym służył, utworzony w 1964 roku, kabaret „Mikstura” (wcześniej „Psychodraka”). Jego założycielem, kierownikiem i reżyserem, a także aktorem był dr Jerzy Beer. Grała w nim dr Danuta Wójtowicz (znana z występów w studenckim kabarecie „Dren 59”, utworzonym na Akademii Medycznej), zaś współpracowali muzycy: Jacek Abramowicz, Jerzy Matwijów oraz piszący teksty: dr Leszek Kornacki, prof. Janusz Perzyński oraz lubelski satyryk Kazimierz Pawelek. Teatr przetrwał do 1980 r., był znany nie tylko w Lublinie, zdobywał nagrody na różnych spotkaniach i festiwalach.

Kiedyś w szpitalu działał kabaret „Psychodraka”, ale nazwę trzeba było uzgodnić z cenzurą, u której ta nazwa nie uzyskiwała uznania, bo źle się kojarzyła. Nazwę wówczas zmieniono na „Mikstura”. Twórcą kabaretu był dr Jerzy Beer, który prowadził go aż do wyjazdu z Lublina. Był on też członkiem kabaretu „Czart”. Do 1980 r. raz w roku grano szopkę, która była żartem z zatrudnionych w Abramowicach, w tym z dyr. Brennenstuhla. - wspominał na łamach „Medicusa” dr Zbigniew Rzecki („Medicus” 12/2014).

W 1967 r. szpital zmienił nazwę na Wojewódzki Szpital Chorób Układu Nerwowego, dalej też prowadzono rozbudowę ośrodka, w 1969 r. oddano do użytku budynek administracyjny, dwa lata później powstał Ośrodek Rehabilitacyjny i następnie w 1972 roku 5-piętrowy budynek somatyczny, utworzono oddziały: dzienny i odwykowy. Po połączeniu z Wojewódzką Przychodnią Zdrowia Psychicznego, szpital przekształcił się w Wojewódzki Zespół Ochrony Zdrowia Psychicznego. Od 1976 r. funkcjonował pod nazwą Psychiatryczny Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej. Rozbudowa szpitala w Abramowicach zakończyła się w 1979 r. oddaniem do użytku oddziału zakaźnego.

W październiku 1980 r. w szpitalu powstała Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Jej członkowie po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. podjęli akcję protestacyjną. Ograniczono wówczas przyjęcia chorych wyłącznie do stanów nagłych, zamknięto bramy i portiernie, część personelu nosiła plakietki „Solidarność”, biało-czerwone opaski, a szpital został oflagowany. W ramach działań represyjnych, pod zarzutem organizacji protestu, została zawieszona w czynnościach, a następnie dyscyplinarnie zwolniona przewodnicząca Komisji Zakładowej „S” dr **Alicja Chlipalska-Tomera**. Lekarze ze szpitala w Abramowicach włączyli się w działalność podziemnej „Solidarności”, kolportowali prasę podziemną, udzielali pomocy represjonowanym działaczom.

Alicja Chlipalska-Tomera (ur. 1939) - lekarz psychiatra. Ukończyła Akademię Medyczną w Lublinie. Pracowała jako kierownik Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Lublinie, następnie w Wojewódzkim Zespole Ochrony Zdrowia Psychicznego (Wojewódzkim Szpitalu Chorób Układu Nerwowego). Od października 1980 r. przewodnicząca Komisji Zakładowej „Solidarność” w szpitalu w Abramowicach i Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia w Lublinie. W 1981 delegat na I Zjazd Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego „S”, członek Zarządu Regionu „S”, delegat na I Krajowy Zjazd Sekcji Służby Zdrowia. Dnia 8 stycznia 1982 r. została aresztowana i przetrzymywana w Areszcie Śledczym przy ul. Południowej w Lublinie, następnie 5 lutego 1982 r. skazana przez Sąd Wojewódzki w Lublinie na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Od września do grudnia 1989 członek jawnego Tymczasowego Zarządu Regionu. Od 1999 na emeryturze.

Po 1989 r. przy szpitalu powstawały stowarzyszenia charytatywne, działające na rzecz pacjentów. W 1991 r. z inicjatywy kapelana szpitalnego ks. Tadeusza Pajurka, utworzono Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”, w 1993 r. Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Uzależnionym od Alkoholu „Nadzieja”. Utworzono Ośrodek Higieny Psychiczej, Ośrodek Terapii Rodzin oraz Wojewódzką Przychodnię Odwykową.

Obecna pełna nazwa placówki to Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Dla pacjentów przygotowano 1038 łóżek, opiekę nad chorymi sprawuje około 900 osób. Szpital w Abramowicach jest największą w kraju lecznicą zajmującą się pacjentami z zaburzeniami psychicznymi. Ma zarówno oddziały otwarte, jak i zamknięte. Jest tu także oddział psychogeriatryczny, w którym udzielana jest pomoc osobom starszym z problemami psychicznymi. Przewidziano także oddziały ogólne: neurologiczny, internistyczny oraz zakład opiekuńczo-leczniczy zajmujący się pomocą osobom przewlekle chorym i niepełnosprawnym.

DZIELNICA ABRAMOWICE

Pod koniec lat 50. XX wieku w wyniku szybkiego rozwoju gospodarczego i demograficznego Lublina postanowiono włączyć w granice miasta kolejne tereny. Miały one być strefą rezerwową pod rozbudowę lubelskiego przemysłu i budownictwa mieszkaniowego. W związku z tym Rada Ministrów 18 listopada 1958 r. wydała rozporządzenie, na mocy którego 1 stycznia 1959 r. do Lublina przyłączono kilkanaście sąsiednich wsi, majątków ziemskich, kolonii i folwarków. Na południu obszar Lublina został powiększony o część byłego majątku Abramowice. Był to teren

o niskim poziomie urbanizacji, użytkowany w celach rolniczych. Przeważała tu zabudowa mieszkaniowa otoczona gruntami ornymi i sadami. Kolejne zmiany struktury funkcjonalno-przestrzennej Lulina nastąpiły po 1989 r. W celu zabezpieczenia terenów na dalszy rozwój miasta, przyłączono do Lublina m.in. Wólkę Abramowicką. Dzielnica Abramowice w obecnym kształcie składa się w części południowo-zachodniej z Abramowic oraz z północnej części wsi Wólka Abramowicka. Znajduje się ona w południowej części miasta i sąsiaduje z Zemborzycami, Wrotkowem, dzielnicą Dziesiąta i Głuskim. Jej obręb wytyczają: wschodnia i południowa granica administracyjna miasta Lublin oraz ulice: Osmolicka, Żeglarska, Świętochowskiego w kierunku rzeki Czerniejówki. Uchwałą Rady Miasta Lublin z 23 lutego 2006 r. dotychczasowe Osiedle Abramowice przekształcono w Dzielnicę Abramowice.

KAPLICZKA

U zbiegu ulic: Kunickiego, Abramowickiej i Głuskiej znajduje się murowana, otynkowana kapliczka w typie domkowym z początku XX wieku. Wewnątrz umieszczone zostały figury św. Antoniego Padewskiego oraz Jezusa Chrystusa i Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kapliczka jest otwarta w części frontowej, z przeszklonymi trójkątnymi drzwiami, zaś w częściach bocznych znajdują się okna z szybami, umocowanymi w trójkątnych ramach.

ZESPÓŁ DWORSKI

Zespół dworski mieści się przy ulicy Abramowickiej 2. Obecnie znajduje się w nim siedziba Szpitala Neuropsychiatrycznego im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego SPZOZ w Lublinie. Składa się on z murowanego dworu, murowanego domu, obecnie wy-

korzystywanego jako kostnica, murowanej wozowni, służącej jako magazyn, a także parku krajobrazowego oraz pozostałości dawnych stawów. Murowany dwór w Abramowicach powstał w XIX wieku. W drugiej połowie tego stulecia zmieniono układ otaczającego go ogrodu. Zachowano dawne aleje lipowe, jednak drzewostan urozmaicono nowymi rzadkimi gatunkami. W części folwarcznej wzniesiono nowe budynki gospodarcze, które znacznie rozbudowano na początku wieku XX. Po zakończeniu II wojny światowej park, podobnie jak dwór, uległy znacznym przekształceniom, co było związane z rozbudową kliniki oraz szpitala psychiatrycznego. Osuszono lub zdewastowano stawy rybne. W obrębie sadu i parku, a także w części gospodarczej powstały nowe budynki, rozebrano dawny drewniany młyn, który znajdował się przy moście. W parku zmienił się układ alejek, usunięto część dawnego drzewostanu. Zachowała się niewielka część alei lipowej i kilka pojedynczych sztuk tego drzewa. Jednak współcześnie w drzewostanie parku znajduje się wiele ciekawych gatunków, m.in. miłorząb japoński, miłorząb burgundzki.

Historię z okresu powstania styczniowego przypomina znajdująca się z tyłu szpitala mogiła i krzyż upamiętniający powstańca z 1863 r., który otoczony przez rosyjski patrol, zastrzelił się w pobliżu stawów. Pierwotnie kurhan znajdował się w innym miejscu, na niedużej grobli, oddzielającej stawy. Był on pielęgnowany przez rodzinę Sachsów. Po II wojnie światowej mogiłę przeniesiono i pozostawiono w miejscu, gdzie znajduje się obecnie.

ZESPÓŁ DWORSKI W ABRAMOWICACH, FOT. Z KWIEŃNIA 1940,
ZBIORY MUZEUM LUBELSKIEGO W LUBLINIE.



W 1959 r. ukazała się praca zasłużonego badacza w dziedzinie sfragistyki i heraldyki miasta polskich Marina Gumowskiego poświęcone miastom województwa Lubelskiego – *Pieczone i herby miejscowości województwa lubelskiego*. Wśród podanych wiadomości o pieczęciach i herbach miast, wśród miejscowości, które dawniej cieszyć się miały posiadaniem praw miejskich lecz je w XIX w. utraciły, znalazł się także Głusk. Uczonemu temu, w trakcie prowadzonych przez dziesięciolecia prac nad zinventaryzowaniem pieczęci polskich miast, nie udało się jednak natrafić na informacje miejskiej pieczęci Głuska, po tym jak miastem uczynić je miał w 1688 r. Tomasz Głuski podstoli lubelski. Jedyną wiadomością o herbie miasta miał być projekt herbu tego miasta opracowany około połowy XIX w. Wiadomości o pieczęci tego miasta z okresu przedrozbiorowego nie przyniosła także nowsza literatura przedmiotu.

W okresie porozbiorowym, w końcu lat czterdziestych XIX w., w Warszawie działał urząd, którego jednym z celów było opracowanie projektów herbów dla ówczesnych miast znajdującego się pod berłem carów rosyjskich Królestwa Polskiego. Wśród około 450 herbów miast zaprojektowanych przez Heroldię Królestwa Polskiego znalazł się także projekt herbu miejskiego dla Głuska. Projekt ten, jak inne wizerunki herbów miejskich, nigdy nie wszedł w życie. Album z herbami miast sporządzonymi przez Heroldię, przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Ocalały natomiast kopie owych projektów wykonane przez rysownika i heraldyka Bolesława Podczaszyńskiego. Zachowana kopia projektu herbu Głuska przedstawia barana srebrnego (białego)

z rogami złotymi (żółtymi) w czerwonym polu tarczy herbowej.

Zdaniem M. Gumowskiego właściwym herbem miasta powinien być natomiast herb z przedstawiający ciołka (rogatego byczka, łac. *vitulus cornutus*) w polu białym (srebrnym): „projekt ten jest tylko zniekształceniem dawnego herbu miasta, jak wiele innych w Albumie z 1847 r. Nie baran lecz ciołek powinien być herbem miasta, gdyż Ciołkiem pieczętowali się Głuscy”. Wobec niezachowania się raportu złożonego przez Głusk w sprawie swojego herbu nie wiemy, czy rzeczywiście miasto było w posiadaniu jakiejś dawnej pieczęci miejskiej, lecz źle odczytanej. Wątpić można w istnienie takiej pieczęci w latach 40. XIX w., albowiem w 1868 r., kiedy miasta znów przedkładały zwierzchnim władzom raporty o swoich dawnych herbach, z Głuska nadesłana dostała odpowiedź, że w aktach magistratu nie znaleziono żadnych materiałów o pieczęci i herbie miasta.

Domniemany przez M. Gumowskiego Ciołek jako dawny herb Głuska, przypomniany został w 2000 r. przy ustanawianiu herbu Gminy Głusk. Herb gminy przedstawia górną połowę Ciołka czerwonego nad zieloną gałązką winorośli w polu białym. Zagadnienie historycznego herbu Głuska wobec braku źródeł pozostaje nierozpoznane. O samym Głusku wiadomo także, że w 1690 r. wymieniony już jako miasto, staraniem Tomasza Kazimierza Głuskiego podstolego lubelskiego i porucznika rotty husarskiej, otrzymał od króla Jana III Sobieskiego przywilej na odbywanie jarmarków. Możliwe jest więc, że M. Gumowski miał rację, że miasteczko to posiadało atrybuty swej miejskości, w tym własną pieczęć, której dziś nie znamy, na przykład z herbem Ciołek.

LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Objemować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z uwarunkowań historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tną rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.

ISBN 978-83-936086-5-2



WSPÓŁCZESNE GRANICE LUBLINA NANIESIONE NA MAPĘ Z L. 30. XX W.